DZIS TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXI. SOSNOWIEC, PIĄTEK 9 MAJA 1930 ROKU. Nr. 106.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 8-5. (Pat.) Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem delegację przedstawicieli gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego w osobach prezesa Lednickiego oraz posłów Lechnickiego i Pacholczyka, która zaprosiła p. Prezydenta na zjazd, mający się odbyć w początkach czerwca w Warszawie. O godz. 11.30 p. Prezydent przyjął prof. wydziału chemicznego politechniki we Lwowie Leśmiańskiego, zaś o godz. 13 p. min. komunikacji Kuehna.

WARSZAWA, 8-5. (Pat.) P. prezes Rady ministrów Walery Sławek przyjął dziś przed południem kierownika Ministerstwa przemysłu i handlu p. Kwiarkowskiego, następnie prezesa Najwyższej Komisji dyscyplinarnej Lechowicza i wreszcie mec. Hejdukiewicza w sprawie zbiorów po śp prof. Noakowskim.

WARSZAWA, 8-5. (Pat.) Dziś w południe złożył p. prezesowi Rady ministrów Sławkowi wizytę poseł meksykański w Warszawie p. Nervo.

WARSZAWA, 8-5. (Pat.) Dziś przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda kielecki p. Paciorkowski.

WARSZAWA, 8-5. (Pat.) Minister pracy i opieki społ. p. Prystor przyjął w dniu dzisiejszym dyrektora biura Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy p. Lenartowicza, przedstawicieli klubu lekarzy polskich w osobach prof. Michałowicza i dr. Kapuścińskiego, następnie posłankę Prausową, posła Kota z delegacją związku zjednoczenia gospodarczego w Katowicach, wreszcie prezydenta m. Łodzi Ziemięckiego z delegacją klasowych związków zawodowych w Łodzi.

WARSZAWA, 8-5. (Pat.) Bawiący w stolicy generał armji francuskiej Azar złożył w godzinach południowych wizytę szefowi sztabu głównego gen. Piskorowi.

Zgon wicemarszałka Senatu

ST. POSNERA.

WARSZAWA, 8.5 (Pat). Dziś o g. 8-ej wieczorem po dłuższej chorobie zmarł w Piorunowie pod Lutomierskiem wicemarszałek Senatu Stanisław Posner.

Polska — Brazylja

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE.

WARSZAWA, 8-5. (Pat.) Od 15 maja wprowadza się ruch telefoniczny między Polską a Brazylją via Berlin transradjo w relacji między Warszawą, Bielskiem, Bydgoszczą, Katowicami, Krakowem, Łodzią i Poznaniem z jednej strony, a Rio de Janeiro z drugiej. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 164 franki 50 ctm., oraz za każdą dalszą minutę lub część tejże jedną trzecią powyższej opłaty.

Malarstwo austrjackie

W WARSZAWSKIEJ „ZACHĘCIE"

WARSZAWA, 8-5. (Pat.) W środę rano przyjeżdża z Wiednia do Warszawy austrjacki minister oświaty dr. Srbik celem wzięcia udziału w uroczystości otwarcia wystawy sztuki austrjackiej, która się odbędzie w gmachu towarzystwa „Zachęty" w Warszawie pod protektoratem Prezydenta Rzplitej.

SESJA SEJMOWA

powodem nieporozumień w Rządzie.

WARSZAWA, 8-5. (Tel. wł.) W piątek kluby sejmowe centrolewu złożą w kancelarji sejmowej wniosek o zwołanie sesji sejmowej. W południe marsz. Daszyński uda się na zamek.

Na tem tle panuje przekonanie, że sesja nie będzie odroczona, a owszem Sejm będzie obradował.

Również pojawiają się pogłoski o nieporozumieniach w łonie Rządu na tle stosunku do sesji sejmowej i mówią, że możliwa jest rekonstrukcja gabinetu, albo cały Rząd ustąpi jeszcze przed sesją.

Polska o żadnej wojnie nie myśli

Echa wywiadu gen. Radzinsza.

RYGA, 8-5. Na tle wywiadu gen. Radzinsza, który w streszczeniu podaliśmy przed dwoma dniami, wywiązała się w łotewskich kołach politycznych gorąca dyskusja.

Premjer i minister spraw zagranicznych Celmins oświadczył, że rząd łotewski nie solidaryzuje się ze zdaniem generała Radzinsza. Łotwa o żadnych wojennych kombinacjach ani akcjach nie myśli.

Minister wojny gen. Wacetis oświadczył, że gen. Radzinsz postąpił bez namysłu i naruszył dyscyplinę, która zakazuje udzielania wojskowym w czynnej służbie wywiadów.

Główny dowódca armji łotewskiej gen. Kaleis oświadczył, że wywiad jego zamieszczony w prasie łotewskiej i polskiej został przez moskiewskie „Izwiestja" przekręcony. „Izwiestja" w komentarzu do tego wywiadu oświadczają, że w wywiadzie Kaleisa znajduje się potwierdzenie faktu istnienia tajnego wojennego traktatu między Polską i Łotwą. Tego jednak Kaleis nie mówił.

Zabrał również głos poseł polski w Rydze p. Arciszewski i oświadczył, że wszystkie rozmowy o wojnie między Polską a Sowietami są zwykłym wymysłem.

„Polska o żadnej wojnie, a w szczególności o wojnie z Sowietami nie myśli, a tem samem zamach na poselstwo sowieckie nie może zepsuć stosunków między Sowietami i Polską. Zamach ten jest albo prowokacją, albo głupim żartem. O tajnem porozumieniu między Polską a Estonją nic mi nie jest wiadomo".

Sam zaś gen. Radzinsz oświadczył, że wcale nie udzielał wywiadu, który się ukazał w „Pedeja Bridi". Jest on zdania, że wojna jest niemożliwa i że żadne państwo europejskie łącznie z Sowietami o wojnie nie myśli.

Socjal-demokraci wnieśli wczoraj interpelację dotyczącą wywiadu gen. Radzinsza. Odpowiedzi na to zapytanie udzieli premjer albo minister wojny na posiedzeniu piątkowem.

Zebranie towarzysko-gospodarcze

w Min. przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 8.5 (Pat). P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski podejmował herbatą w dniu 8 bm. w sali recepcyjnej Ministerstwa przedstawicieli rządu, sfer finansowych, przemysłowo - handlowych i rolniczych celem ułatwienia wzajemnej wymiany myśli i poglądów na obecną sytuację gospodarczą w związku z natężeniem kryzysu i jego objawów.

Przyjęcie, które miało charakter towarzyski, zaszczycili swoją obecnością m. in. ministrowie Prystor, Janta-Połczyński, Staniewicz, Grodyński, oraz prezesi Banku Polskiego Wróblewski Banku Gospodarstwa Krajowego generał Górecki, oraz Banku Rolnego Lutkiewicz.

Wobec licznie zebranych gości p. minister podkreślił, nawiązując do obecnej sytuacji gospodarczej, panujące w społeczeństwie stosunki natury materjalnej i psychicznej, uważając, że depresja psychiczna w społeczeństwie wydaje się być zbyt przesadna, przyczem uwydatnił trudności strukturalne oraz konjunkturalne.

Następnie p. minister zobrazował wytyczne programu gospodarczego rządu, zaznaczając, iż pod tym względem posuwamy się stale naprzód pracując na pokolenie własne i przyszłe jak również przedstawił program dorażny Rządu w związku z trwającym kryzysem gospodarczym oraz możliwe jego złagodzenie.

Angielska orjentacja Sowietów

po zawodzie ze strony Niemiec.

RYGA, 8-5. Przyjście do władzy rządu Brueninga w Niemczech oraz antysowieckie stanowisko przeważającej części prasy niemieckiej wraz z osłabieniem stosunków handlowych niemiecko - sowieckich, wywołało reakcję w kierowniczych kołach sowieckich.

Pod wpływem Litwinowa postanowiono zaniechać antyangielskiego kursu politycznego i przerwać na jakiś czas akcję komunistyczną w Indjach. Nowe zamierzenia rządu sowieckiego idą w kierunku pozyskania angielskich sfer gospodarczych, od których sowiety spodziewają się otrzymać znaczne kredyty na cele gospodarcze.

Podobno Stalin całkowicie zaakceptował nowy kurs sowieckiej polityki zagranicznej, wywołując ostrą opozycję jednego z najbliższych dotychczas swoich przyjaciół, Mołotowa, który, jak wiadomo, zajmuje stanowisko przewodniczącego komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki i jest zwolennikiem koncepcji germanofilskiej.

Stan liczebny

NIEMIECKIEJ MARYNARKI.

BERLIN, 8-5. (Pat.) Komisja budżetowa Reichstagu przeprowadziła dziś dyskusję nad budżetem marynarki wojennej. Ze sprawozdania referenta posła socjal-demokratycznego Stuecklena wynika, że niemiecka marynarka wojenna liczy obecnie 698 oficerów marynarki, 162 oficerów inżynieryjnych, 98 oficerów sanitarnych, 514 starszych sierżantów, 3028 podoficerów i 9.383 zwykłych żołnierzy.

BERLIN, 8-5. (Pat.) Komisja budżetowa Reichstagu odrzuciła 18 głosami przeciwko 13 pozycję, zawierającą pierwszą ratę na budowę pancernika „B".

Zmiany ministrów

W GABINECIE MAC DONALDA.

LONDYN, 8.5 — „Daily Herald" donosi, iż angielscy ministrowie górnictwa i kolonij zamierzają podać się do dymisji.

Następcami ich mają być dwaj wybitni labourzyści, którzy uczestniczyli w pierwszym rządzie robotniczym w 1924 r.

Broń niemiecka

DLA HINDUSÓW.

BERLIN, 8.5 (Pat). Komunistyczny „Hamburger Volkszeitung" zapowiada dziś ogłoszenie sensacyjnych rewelacyj o transportach broni i amunicji, jakie odchodziły w ostatnich dniach z portu hamburskiego do Indyj.

Podwójny mord

W LASACH POD WIELUNIEM.

ŁÓDŹ, 8.5. — Komenda policji powiatowej w Wieluniu została wczoraj zaalarmowana wiadomością o potwornej zbrodni, dokonanej w leśniczówce Zelaw, w lasach państwowych pod Wieluniem.

Zbrodnię wykryli okoliczni wieśniacy, którzy przybyli rano do lasu po drzewo. Nie zastawszy gajowego, 57 lat Walentego Jasińskiego przy sagach drzewa, udali się do pobliskiej leśniczówki.

W leśniczówce na ziemi w pierwszej izbie leżał w kałuży krwi syn gajowego 15 lat Czesław, a w drugiej izbie bez oznak życia gajowy Jasiński.

Z pierwszego śledztwa, przeprowadzonego przez policję ustalono, iż Jasiński zamordowany został strzałami rewolwerowemi. Zamordowawszy gajowego, bandyci wpadli do chaty, gdzie spotkali syna Czesława. Gdy chłopiec, ugodzony nożem upadł na ziemię, bandyci poderżnęli mu gardło.

Łupem zbrodniarzy padło 50 zł. gotówką, kilka pierścionków, zegarek i garderoba.

Dalsze śledztwo w toku.

Z DNIA.

Ważne dla podatników!

W związku ze zbliżającym się okresem wymiarowym podatku dochodowego na rok 1930, przypomniał p. minister skarbu izbom skarbowym obowiązek opracowania norm średniej dochodowości z gruntów. Równocześnie Ministerstwo skarbu przypomniało, że szacowanie dochodów z gospodarstw rolnych według norm orjentacyjnych, winno być ograniczone do wypadków, gdy płatnik nie przedłoży na poparcie swego zeznania o dochodzie ksiąg gospodarczych, względnie innych dowodów.

RESPEKTOWAĆ RACHUNKOWOŚĆ!

Min. Matuszewski wskazuje dalej, że należyte respektowanie przez władze wymiarowe rzetelnie prowadzonej rachunkowości rolnej przy ustalaniu dochodu podatkowego jest ze wszech miar wskazane, albowiem tylko tą drogą można osiągnąć rezultaty wymiarowe, odpowiadające rzeczywistej dochodowości gospodarstw rolnych.

WYSTARCZY UPROSZCZONA KSIĘGOWOŚĆ.

Ministerstwo zwraca przytem uwagę, że ustawa o państwowym podatku dochodowym nie wymaga od płatników prowadzenia prawidłowej rachunkowości. Dowód skuteczności, zatem mogą stanowić księgi rachunkowe, prowadzone według uproszczonych wzorów, chociażby nawet należało niejednokrotnie wyniki książkowe uzupełniać w drodze zwykłego postępowania brakującemi danemi. Braki formalne księgowania nie powinny być powodem odrzucenia dowodów z ksiąg, które pozatem nie budzą wątpliwości co do rzetelności ich prowadzenia. Również zapiski płatnika winny być przyjmowane jako wystarczający dowód na poparcie zeznania, o ile budzą zaufanie co do swojej rzetelności.

JAK PROWADZI DOCHODZENIA?

O ile płatnik nie przedłoży na poparcie swego zeznania ksiąg lub zapisków rachunkowych, lecz powoła się na zeznania świadków lub też na inne dowody — należy przeprowadzić odpowiednie dochodzenie i ustalić dochód.

Również nie bez znaczenia dla szacowania dochodu powinny być opinje rzeczoznawców, powołanych pośród fachowców i osób dających rękojmię uczciwej oceny. Jeżeli jednak dokonanie wymiaru według przytoczonych sposobów postępowania okaże się niemożliwe, wtedy dopiero winna władza skarbowa posiłkować się normami przeciętnej dochodowości, przyczem jednak należy postępować bardzo ostrożnie i z zastrzeżeniem jaknajdalej idącej indywidualizacji poszczególnych jednostek gospodarczych pod względem warunków produkcji. Wobec gospodarstw rolnych, dotkniętych klęską nieurodzaju, normy przeciętnej dochodowości nie powinny być w żadnym wypadku szablonowo stosowane, a kwestja opodatkowania ma być traktowana zupełnie odrębnie.

W wypadkach, gdy płatnik udowodni, że przeważającą część zboża sprzedał po cenie niższej od przeciętnej, to ta niższa cena winna być miarodajna przy obliczaniu dochodu podatkowego danego podatnika na zasadzie norm przeciętnej dochodowości.

PRZEGLĄD PRASY.

Po zajściach w Gdyni.

Napad bojówek sanacyjnych na zjazd Młodych OWP. w Gdyni i fałszywe przedstawienie wynikłych stąd zajść przez urzędową PAT-iczną dały „Głosowi Narodu" sposobność do podkreślenia systemu, jaki w tym względzie od kilku lat zapanował.

Zaczęło się to od napadów „nieznanych" bandytów na b. ministra skarbu i na dziennikarzy opozycyjnych, potem teren ataków czynnych przeniesiono do Sejmu; ponieważ jednak takie solowe akty bandytyzmu przestały budzić entuzjazm nawet wśród samych sanatorów, przeto najchętniej i najczęściej stosuje się obecnie gromadne występy anonimowych bojówek na wiecach i w czasie manifestacyj. Tu pomysłowość twórców zdobywa się nieraz na arcyciekawe pomysły: gdy np. chodzi o wiec „Piasta", to sprowadza się dla jego rozbicia bojówkę ubraną w strój góralski, gdzieindziej znowu zajmuje się salę na kilka godzin przed wiecem, gdzieindziej stżela się w powietrze, rzuca się bomby łzawiące, lub wznosi się okrzyki prowokacyjne, by skłonić policję do interwencji itp. Nie rozbito od lat czterech ani jednego zebrania BB. (zresztą są one pilnie strzeżone przez policję), rozbijane były dotąd tylko wiece opozycyjne. To jest fakt, któremu nikt nie śmie zaprzeczyć. Gdy więc czytamy w telegramie PAT-a wiadomość, że gdzieś zaszło starcie między zjazdem ugrupowania opozycyjnego a „oburzoną", czy „sprowokowaną ludnością" i że wiecujący „strzelali do ludności", to wiemy zgóry, że mamy do czynienia z uplanowanym bandyckim napadem bojówki sanacyjnej. Tak było i w Gdyni, gdzie bojówki specjalnie przybyły do hotelu, by, jak zapewnia „Gazeta Polska", przysłuchać się obradom zjazdu. Naturalnie, niedopuszczenie pałkarzy na salę zostało przez nich uznane za „prowokację", którą musieli pomścić krwią. Należało ich na salę wpuścić i pozwolić im zjazd rozbić i wtedy mógłby PAT. rozgłosić, że „członkowie zjazdu wśród okrzyków na cześć marsz. Piłsudskiego potępili opozycyjne stanowisko garstki zaciekłych partyjników"... Wszystko to już było i wszystkie te kawały znamy na pamięć.

RELACJE P. DEWEYA

Z NAPADU BANDYCKIEGO W RUMUNJI.

WARSZAWA, 8-5. (Tel. wł.) Dziś pociągiem bukareszteńskim, który się spóźnił o przeszło godzinę, wrócił do Warszawy p. Dewey, jedna z ofiar niezwykle śmiałego napadu bandyckiego pod Bukaresztem.

P. Dewey, który wygląda bardzo dobrze i zdrowo, natychmiast po wyjściu z pociągu został otoczony przez dziennikarzy, którym z całą uprzejmością opowiedział o przebiegu napadu.

— Jak panom już wiadomo — mówi p. Dewey — w towarzystwie pani Szembekowej i p. posła Davili wracaliśmy w poniedziałek późnym wieczorem z przyjęcia, które urządził ks. Bibescu w zamku Mogosoaia, odległym o pół godziny jazdy samochodem od Bukaresztu.

Wracano według relacji p. Deweya po północy: p. Szembekowa, p. Dewey i poseł Davila. P. Szembekowa i p. Davila zajmowali tylne miejsca, p. Dewey zaś siedział do nich odwrócony twarzą, tyłem do szofera. W drodze gwarzono swobodnie, gdy nagle samochód się zatrzymał. P. Dewey odwrócił się. W odległości 30 metrów od auta szosa zagrodzona była grubym sznurem.

W tejże chwili samochód został otoczony przez pięciu bandytów: 3 z nich uzbrojonych było w rewolwery, a jeden w furzję. Wszyscy mieli oczy i nosy zakryte czarnemi chustkami. P. Dewey poradził p. Szembekowej, aby zdjęła biżuterję i rzuciła pod poduszki, sam zaś pamiątkowy zegarek złoty rzucił na ziemię. Szofer chciał ruszyć z miejsca, lecz bandyci poczęli strzelać. Kule stłukły szyby, nikogo na szczęście nie raniąc.

Następnie jeden z bandytów otworzył drzwi samochodu i wezwał napadniętych do wyjścia. Pierwszy wyszedł p. Dewey, drugi p. Davila. Zanim p. Szembekowa opuściła auto, wszedł tam jeden z bandytów, porwał biżuterję i podjął złoty zegarek p. Deweya.

Obu mężczyzn zrewidowano i zabrano wszystkie pieniądze, a książeczkę czekową i dowody osobiste p. Deweyowi zwrócono. W czasie tej rewizji p. Davila wygłosił do bandytów długie przemówienie, w którem wyjaśnił stanowisko dyplomatyczne obojga towarzyszących mu osób. Przemówienie to widocznie podziałałoało na bandytów, bo zaczęli się od tej chwili zachowywać uprzejmie.

Po rewizji kazano napadniętym wsiąść do samochodu.

Zanim auto ruszyło, bandyci pocięli opony, aby w ten sposób opóźnić przyjazd obrabowanych do Bukaresztu.

Po przyjeździe do stolicy Rumunji p. Davila natychmiast zakomunikował o napadzie szefowi policji, który wysłał na miejsce wypadku większy oddział żandarmów.

P. Dewey podkreślił, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby p. Szembekowa w czasie napadu zemdlała, przeciwnie zachowała ona zimną krew.

P. Dewey nie jest tym napadem przejęty, zaznaczając, że się to po wojnie często zdarza, a w jego rodzinnem mieście Chicago są napady częstsze i groźniejsze.

Władze bukareszteńskie rozpoczęły energiczne śledztwo, które już zdołało ustalić tożsamość kilku rabusiów. Szefem bandy był dezerter jednego z pułków artylerji, a pozostali znanymi opryszkami z pod bukareszteńskiej wsi Grivica.

Policja bukareszteńska wyznaczyła wysoką nagrodę pieniężną za schwytanie sprawców.

Przykre skutki bojkotu

towarów angielskich w Indjach.

LONDYN, 6.5. — Według ostatnich doniesień ludność Indji przyjęła fakt aresztowania Ghandiego znacznie spokojniej, aniżeli się tego pierwotnie spodziewano.

Jednakowoż znawcy stosunków hinduskich oświadczają, że optymizm z tego powodu byłby zupełnie nieusprawiedliwiony, gdyż, jakiekolwiek będą polityczne skutki aresztowania, jedno da się stwierdzić niewątpliwie, że pod względem gospodarczym odbije się ono na interesach przemysłu angielskiego bardzo ujemnie. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że obecnie bojkot towarów angielskich przeprowadzany będzie z całą bezwzględnością.

Podobno w angielskich kołach rządowych istnieje pogląd, że należy Ghandiego przewieźć do Anglji, gdyż to jedyny sposób zaradzenia gromadnym pielgrzymkom, planowanym przez nacjonalistów hinduskich do miejsca, gdzie osadzono Ghandiego w więzieniu.

LONDYN, 8.5. — Ostatnie wypadki w Indjach i przerzucenie się całej akcji na bojkot gospodarczy i społeczny Anglików wywołał w sferach przemysłowców bawełnianych w Anglji wielkie zaniepokojenie.

Obroty handlowe z Indjami powoli zamierają, cały szereg zamówień cofnięto.

Bojkot towarów angielskich w Indjach odbił się najniekorzystniej na okręgu Lancashire, gdzie w ciągu ostatnich dni unieruchomiono wiele przędzalni z powodu braku zbytu, okręg ten pracował bowiem przedewszystkiem na pokrycie zapotrzebowania Indyj. Tysiące robotników zostało już zwolnionych z pracy, bądź też otrzymało wymówienia.

Na giełdzie włókienniczej w Manchester przeważa opinja, że rząd za wszelką cenę powinien złamać bierny opór Hindusów, w przeciwnym razie przemysłowi angielskiemu grozi ciężkie przesilenie.

Wskutek bojkotu cofnięte zostały również zamówienia na wyroby bawełniane i jedwabne w Japonji.

LONDYN, 8.5. — Donoszą z Surat, że ghandiści przygotowują wielki pochód do składów soli w Dharasana. W pochodzie weźmie udział syn Ghandiego, Manilo, oraz nowy przywódca ruchu niepodległościowego, Abbas Tyakyi, były sędzia, który cieszy się ogólnem poważaniem wśród szerokich sfer społeczeństwa hinduskiego. Pochód zapowiada się imponująco.

Porażka prez. Hoovera

Odrzucenie przez senat dwu wniosków.

NOWY JORK, 8.5 — Podczas wczorajszego posiedzenia senatu amerykańskiego prezydent Hoover poniósł w głosowaniu dwie porażki.

Najpierw senat odrzucił proponowaną przez prezydenta kandydaturę Johna Parkera na stanowisko najwyższego sędziego 41 głosami przeciw 31. Głosowanie poprzedziła wielka batalja mówców, jakiej od dawna nie pamięta senat.

Następnie senat odesłał do komisji dla ponownego rozpatrzenia wnioski rządowe w sprawie rewizji taryfy celnej.

Rząd nie zajął dotychczas żadnego stanowiska wobec wyniku głosowania ani też nie naznaczył nowego kandydata na miejsce Parkera.

Pożary w Małopolsce Wschodniej

Ogień w Mikuliczynie i Uhnowie.

LWÓW, 8.5. — W znanej miejscowości letniskowej w Karpatach Mikuliczynie wybuchł wczoraj groźny pożar, który wyrządził wielkie szkody.

Ogień powstał równocześnie na południowej i zachodniej stronie miejscowości ogarniając kilka budynków.

Ratowanie płonących domów okazało się niemożliwe to też straż ogniowa zwróciła przedewszystkiem uwagę na to, by nie pozwolić żywiołowi ogarnąć nowych objektów. Po kilku godzinach pożar zdołano zlokalizować.

W zgliszczach legła miejscowa elektrownia, apteka Schorza, dom mieszkalny Steina i tartak firmy Sobel. Szkody wynoszą pół miljona złotych.

Zachodzi podejrzenie, że ogień został podłożony w celu zniszczenia elektrowni. Kilka osób aresztowano.

LWÓW, 8.5. — Wczoraj koło godz. 4-ej popołudniu wybuchł w Uhnowie (pow. Rawa Ruska) w mieszczącej się przy rynku piekarni Steina pożar, który przerzucił się na sąsiednie zabudowania i wkrótce całe śródmieście stanęło w płomieniach.

Dzięki energji straży pożarnych z Rawy Ruskiej i okolicy zdołano pod wieczór ogień stłumić. Pastwą pożaru padło dwadzieścia kilka domów w śródmieściu.

Przyczyny pożaru, jak również wysokości wyrządzonych szkód nie zdołano narazie ustalić.

Kara Boska

SPOTKAŁA BEZBOŻNICZKĘ.

RYGA, 8.5. — Z Moskwy donoszą o tragicznej śmierci znanej działaczki komunistycznej Dodonowej, która była jedną z organizatorek t. zw. instytutu czerwonej profesury.

Dodonowa wraz z wycieczką bezbożników zwiedzała słynny sobór Izaaka, w którym urządzono muzeum antyreligijne.

Podczas zwiedzania dzwonnicy Dodonowa spadła z wysokości dzwonnicy i poniosła śmierć. Wypadek ten wywołał różnorodne komentarze wśród ludności.

Pochód szarańczy

WIEDEŃ, 8.5. — Donoszą z Sofji, że klęska szarańczy, która dokonała wielkich spustoszeń w południowej Bułgarji, przeniosła się obecnie do północnych okolic kraju. Władze przedsięwzięły szereg środków celem zwalczania tej plagi.

CZY ANGLJI GROZI UTRATA INDYJ?

Panuje dość powszechne przekonanie, że przy wzmożonej agitacji w Indjach. czyli — właściwiej mówiąc — w **Hindustanie** nic niema łatwiejszego jak oderwanie się tego kraju od Anglji, opierając to mniemanie na tem, że przy wzmożonym ruchu rewolucyjnym 160.000 urzędników i wojsk angielskich nie da sobie rady z 350 miljonami tubylców, że ta garstka Anglików wcześniej czy później utonie we wzburzonem morzu powszechnego powstania.

Nic jednak błędniejszego jak takie mniemanie. Trzeba bowiem pamiętać, że te 350 miljonów ludzi w Hindustanie **to nie jedna rasa, to nie jeden naród i nie jedna wiara.** To kilka odrębnych ras, **kilkadziesiąt odrębnych ludów wyznających różne religje,** dzielące się na niezliczone sekty, różnych od siebie barwą skóry, językiem, stopniem kultury itp. w niesłychany wprost sposób. W religji wyznawany jest Hinduizm, Mahometanizm, Buddyzm, Dżajnizm, religje Zaroastra i t. d. Ludy Hindustanu podzielone są na 2000 kast, o zajęciach dziedzicznych, wykluczają tych niemal międzykastowe mieszanie małżeństwa i przechodzenie z jednej kasty do innej. Przepaść między kastami idzie tak daleko, że niejednokrotnie, gdy cień człowieka niżej kasty padnie na jadło człowieka kasty wyższej — **to pożywienie staje się nieczystem i bywa wyrzucanem.**

Niema poprostu na całym świecie tak wewnętrznie rozbitych społeczeństw, jak w Hindustanie. Anglicy zaś znają doskonale te stosunki i stosując zasadę „divide et impera" — umieją to rozproszkowanie społeczne i te wzajemne nienawiści między ludami po mistrzowsku wyzyskiwać.

Wojska tubylcze, których jest na stopie pokojowej kilkaset tysięcy, nie są nigdy pozostawiane w pobliżu kraju rekrutacji, lecz **zawsze przenoszone daleko między ludność obcą rasą, językiem i religją, nienawidzoną i nienawidzącą.**

Zapominać też nie należy, że znaczna część, bo prawie część trzecia Hindustanu nie znajduje się pod bezpośrednią władzą rządu wicekróla angielskiego, lecz dzieli się **na 153 półudzielnych państw i państewek** — wielkich jak cała Anglja — o kilkunastomiljonowej ludności (jak Hajderabad) i małych o kilkuset tysiącach ludzi. Półudzielni władcy tych krajów i kraików, ci różni maharadżowie, **radżowie, ranowie, gajkwarowie, niramowie i nababowie,** są obecnie wasalami hinduskiej cesarskiej korony. Pogodzili się ze swym losem już oddawna i są zadowoleni. gdyż nie gnębią ich już troski o przyszłość własną i ich dynastyj. Anglja bowiem **gwarantuje im i ich następcom spokojne panowanie i używanie niezmiernych bogactw, wzamian za zrzeczenie się zupełnej udzielności, posłuszeństwo dla wicekróla i niewielkie opłaty na wspólne cele imperjalne.** Dla wschodniego lenistwa tych władców jest to przeważnie wygodnem, że pracować i myśleć nie potrzebują. Anglja za nich myśli, rachuje i walczy. Angielskie armaty chronią ich wspaniałe pałace i oddają im honory **w formie strzałów powitalnych, o których liczbę dbali są bardzo.**

Ci półudzielni władcy nie zbuntują się z pewnością przeciw Anglji. Raczej staną w jej obronie wiedząc, że wypędzenie Anglików pociągnęłoby za sobą ich upadek.

Propagowane przez Ghandiego nieposłuszeństwo cywilne i odmowa współdziałania w tem znaczeniu, by setki tysięcy tubylczych niższych urzędników, przy pomocy których kilka tysięcy wyższych urzędników angielskich rządzi krajem, by te setki tysięcy tubylczych funkcjonarjuszów odmówiło naraz pełnienia służby, udać się na szerszą skalę nie może.

Bo do wyjątków z pewnością należeć będą tacy, którzy mając dochodowe majątki czy kapitały, mogą się bez [illegible] obejść. **Olbrzymia większość tylko z tych pensyj żyje i urzędów swych na to, by iść na nędzę i głód — nie porzuci.**

Naogół biorąc, to ludność półwyspu może być z rządów angielskich tylko zadowoloną.

Rządy te bowiem przyniosły tej ludności bezpieczeństwo życia i mienia, możność spokojnej pracy zarobkowej, **doskonałe komunikacje,** bezstronny wymiar sprawiedliwości, dobre w językach miejscowych szkoły, ogromne **podniesienie rolnictwa przez gigantyczne wprost urządzenia nawadniające,** przez co tam, gdzie rolnicy mogli mieć dawniej tylko jeden zbiór w roku, **mają obecnie dwa albo trzy zbiory** i tysięczne gospodarcze i kulturalne urządzenia, których ludność nie może nie oceniać

Anglicy wypełnili też zupełnie najszkodliwsze zabobony. **O paleniu wdów i mordowaniu niemowląt płci żeńskiej już od pół wieku nie słychać.** Jednego tylko zła nie potrafili jeszcze wypełnić, t. j. **lichwy** i nie mogli też dostatecznie podnieść **stanu zdrowotnego ludności.** Nie mogli opanować epidemji, zwłaszcza dżumy ruczołowej, dziesiątkującej ludność w wielu większych skupieniach. Ale tu na przeszkodzie **stoją religijne zabobony ludności, których naruszać nie chcą.**

Rządy Anglji przyniosły tym setkom miljonów ludności półwyspu tyle dobrego, że ogół tej ludności musi się czuć zadowolonym.

Toteż opozycja, niezadowolenie i namowy do buntów przychodzą w Hindustanie nie z dołu z pośród mas ludności, lecz zgóry, od setek tysięcy tych tubylców, co pokończywszy niższe, średnie i wyższe szkoły — a nierzadko i uniwersytety w Anglji i mając odziedziczenie lub zdobyte znaczne majątki, **poczuli się wykształceniem i majątkiem narówni z Anglikami** — przez Anglików jednak **nie zostali za równych uznani, i stąd** są podrażnieni i pełni nienawiści. Jest to jeden z głównych błędów Anglików, że tubylec choćby posiadał wyższe wykształcenie i wyjątkowo im odpowiadał uważają go za coś niższego od prostego żołnierza angielskiego. Takie traktowanie musi budzić nienawiść.

Faktem więc jest, że miljony już porozpraszanych po całym półwyspie inteligentnych tubylców, tak zwanych: „babu", o ile nie są zatrudnieni w służbie państwowej, lecz pracują jako kupcy, przemysłowcy, lub w wolnych zawodach jako lekarze, adwokaci, inżynierowie, nauczyciele, dziennikarze i t. d., nienawidzą całą duszą Anglji i Anglików, a mając wpływy i stosunki i dzierżąc w swych rękach całą nieangielską — różnojęzyczną prasę, **używają tej prasy jako głównego narzędzia podburzania i walki z Anglją.**

Agitacja więc antiangielska jest i rośnie, podsycana z pomocą bolszewickich funduszów. Zamachy rewolwerowe i bombowe zdarzały się i przed dziesiątkami lat. Teraz mogą się stać częstsze i groźniejsze — mogą też wybuchać tu i ówdzie bunty i krwawe lokalne powstania.

Najniebezpieczniejszą dla Anglików prowincją jest Bengalja, a zwłaszcza okolice Kalkuty.

Bengalczycy odznaczali się zawsze niespokojnym duchem i zuchwalstwem.

Drugim niebezpiecznym punktem jest **północna część prowincji pięciu rzek, Pendżabu,** z powodu bliskości Afganistanu, przez który **płyną bolszewickie pieniądze i agitacja.** Zwłaszcza miasto Peshawar, stolica północno-zachodniej prowincji, ze swojemi olbrzymiemi targami, na które schodzą się liczni Afganowie, Beludżanie, Pathanowie, Afrydowie Wazirowie i wszystkie najdziksze drapichrósty z całej centralnej Azji i **dzie emisarjuszów bolszewickich bywa z pewnością mnóstwo.**

Jakkolwiek więc i w tych najniebezpieczniejszych i w wielu może innych miejscowościach może mieć rząd wicekróla wielkie trudności i może być zmuszony do krwawego tłumienia rozruchów — to jednak **ogół ludności Hindustanu pociągnąć się przeciw Anglji nie da.** Masa zostanie bierną. Z lokalnemi zaś wywołanemi przez tubylczą inteligencję i przez agitatorów bolszewickich rozruchami, poradzą sobie Anglicy z łatwością, choćby zapomocą bardzo krwawych represyj.

Jak Anglja przeprowadzi potem po mniej lub więcej krwawem uspokojeniu buntów pacyfikację półwyspu?

Czy istotnie może nadać Hindustanowi jako całości prawa dominjum — tak jak Kanadzie, Australji, południowej Afryce czy Irlandji. Rzecz wydaje mi się nader trudną. Bo Hindustan to nie kraj, **lecz kontynent, zamieszkały przez prawdziwą mozaikę ras, religij i ludów.** Jest też tam przecie sto kilkadziesiąt południowych państw i państewek.

Takim mozajkowym politycznie, narodowo i społecznie kontynentem nie może przecie rządzić ludność lub jej reprezentacja. Musiałby być Hindustan podzielony na dużo prowincyj, z których niektóre dojrzały już może do praw dominjów — innym jednak bardzo jeszcze do tego daleko.

W sprawie czasu pracy

w górnictwie węglowem.

(PAT) Dnia 5 maja r. b. odbyła się w siedzibie warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej konferencja w tej sprawie przy udziale delegatów: Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, Naczelnej organizacji zjednoczonego przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski, oraz Izb przemysłowo-handlowych.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Klarnera, b. min. Szydłowski wygłosił referat w sprawie zamierzonej międzynarodowej konwencji co do ograniczenia czasu pracy w górnictwie węglowem do siedmiu i pół godzin. Projekt takiej konwencji ma być przedmiotem dyskusji i uchwał podczas czerwcowych obrad Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. P. Szydłowski podkreślił w swym referacie fatalne skutki, jakie tego rodzaju skrócenie czasu pracy wywrze na całokształt rozwoju naszego życia gospodarczego, ze względu na związaną z tem konieczność podwyżki cen węgla, która, jak się przewiduje może dojść do 20 proc. Przyjęcie tej konwencji miałoby również w następstwie zmniejszenie zdolności eksportowej nie tylko przemysłu węglowego, ale i wszystkich innych naszych przemysłów eksportujących.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji, w której brali udział pp.: Wierzbicki, Przedpełski, Gliwic, Sągajłło, Falter, Chorzewski, Jastrzębski, Raźniewski, Wengrys, Minkowski i Ciszewski, zebrani uchwalili przedstawić Rządowi niebezpieczeństwo położenia i ciężką sytuację, w jakiej z powodu wprowadzenia konwencji co do skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowem, znajdzie się razem z przemysłem węglowem całe nasze życie gospodarcze.

Wszyscy zebrani dali zgodny wyraz przekonaniu, iż wszelka zmiana czasu pracy w górnictwie węglowem w Polsce godzi tem samem wyraźnie w interes państwa.

PRZED WYBORAMI

do Sejmu śląskiego.

W niedzielę 11 b. m. ludność Górnego Śląska stanie do urn wyborczych celem dokonania wyboru posłów do dzielnicowego Sejmu śląskiego. Na chwilę tę społeczeństwo śląskie czekało oddawna, gdyż Śląsk pozbawiony był prawie rok zagwarantowanej mu ustawami reprezentacji parlamentarnej. Ponieważ stan ten nie był pozbawiony podkładu politycznego, wywołało to zrozumiałe rozgoryczenie, które nie pozostanie bez wpływu na nastroje wyborcze. Jeżeli więc dziś wiele pism określa nadchodzące wybory jako plebiscyt ludności, to twierdzenie to w dużej mierze nie jest pozbawione słuszności. Spodziewany jest też z tego powodu liczny udział głosujących.

Do wyborów stają: lista rządowa, chrześcjańska demokracja z Korfantym na czele, stronnictwo narodowe, narodowa partja robotnicza, lista niemiecka, oraz socjaliści polscy i niemieccy. **Główna walka rozegra się pomiędzy listami: rządową, Korfantego i Niemcami.** Dokonane wybory samorządowe wykazały, że Niemcy wszędzie tracą posiadane poprzednio ilości mandatów.

Niedzielne wybory mają zadecydować, jak się wielu spodziewa, o losie wojewody śląskiego p. Grazyńskiego, którego bardzo ostro zwalcza chrześcjańska demokracja. Również i Niemcy występują przeciwko wojewodzie, oczywiście z innych powodów.

Wybory górnośląskie będą ciekawym probierzem nastrojów politycznych, panujących wśród śląskiej ludności. Będą one też interesujące dla obywateli reszty Polski, której zademonstrują nastroje i zapatrywania dzielnicy śląskiej.

Emerytury bojowców

Z P. P. S.-FRAKCJI.

Ministerstwo skarbu przyznało znowu pensje dla kilkunastu „więźniów politycznych", a w rzeczywistości dawnych członków „bojowej organizacji PPS. frakcji rewolucyjnej". Liczba tych emerytowanych bojowców wynosi 511 osób; są to przeważnie sami socjaliści.

Jest dalej znamienne, że w akcji przyznawania „emerytur" pomija się „więźniów politycznych" z pod b. zaboru pruskiego, gdzie niewątpliwie byli tacy, co za polskość przez długie lata cierpieli.

Nasuwają się wogóle zasadnicze zastrzeżenia co do prowadzenia takiej akcji, która zawsze pozostawiać musi dużo wątpliwości ze względu na niedostateczne kryterja w ich przyznawaniu z uwagi na konieczności, tudzież jak najskrupulatniejszego oszczędzania funduszów państwowych.

Ulica Lwowa

WOBEC KOMUNISTÓW.

Podobno, z racji 10-tej rocznicy, ofenzywy polskiej na Kijów, komuniści postanowili przejść się po ulicach Lwowa. W poniedziałek około godz. 21 wysunęła się z ciemnej, źle oświetlonej ulicy Wileckiej grupa młodych ludzi, złożona z 50 osób, którzy trzymając się za ręce, czwórkami maszerowali, śpiewając międzynarodówkę. Na czele pochodu pomocnik montera, Marjan Wołoszyn niósł czerwony sztandar. Publiczność zorjentowawszy się błyskawicznie w sytuacji, rzuciła się z laskami na komunistów. Manifestanci nie stawili żadnego oporu, lecz rozpierzchli się natychmiast po przyległych zaroślach i polach, ścigani przez przeciwników. Wołoszyna, pobitego do krwi, zaaresztowała policja, która też położyła kres ulicznej hecy. Demonstranci mieli zamiar dostać się pod konsulat sowiecki, przy ul. Nabielaka.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ubezpieczenie od wypadków.

Zawrotny postęp kultury i cywilizacji stworzył skomplikowane życie. Z różnorodnych przepisów, rozporządzeń i ustaw, które winno się przestrzegać, wynikają bardzo często nieporozumienia, pociągające za sobą dla osób zainteresowanych bardzo przykre i niekorzystne konsekwencje.

Poruszę tu jedną z bardzo doniosłych, i niejednokrotnie stanowiących o egzystencji setek osób, kwestyj.

Przeciw różnym zdarzeniom, będącym właśnie wytworem rozwoju przemysłu i cywilizacji w ogólnem znaczeniu, powstały różne ubezpieczenia: na wypadek choroby, bezrobocia, starości (prac. umysł.) i na wypadek przy pracy. Te ostatnie ubezpieczenie jest chyba najmniej spopularyzowane. U nas, t. j. w b. Kongresówce obowiązuje ustawa austrjacka z r. 1887, której celem jest ubezpieczenie przeciw następstwom wypadków, stanowiących wynagrodzenie szkody, powstałej przez uszkodzenie ciała lub śmierć uszkodzonego. Pod pojęciem wypadku rozumie się zdarzenie zaszłe przy pracy, względnie zdarzenie, pozostające w jakimkolwiek stosunku do pracy.

Naprzykład: robotnik idzie do pracy lub powraca z pracy; w czasie drogi napada na niego jakiś osobnik i zadaje mu uszkodzenie, powodujące stałe lub przejściowe kalectwo. Najczęściej przedsiębiorca nie zgłasza tego wypadku do właściwego urzędu, a robotnik również nie jest powiadomiony, że za tego rodzaju wypadek należy mu się wynagrodzenie i pretensji nie wnosi. Po roku zachodzi przedawnienie i po upływie tego czasu ewent. roszczenie osoby uszkodzonej bywa przez zakład ubezpieczenia oddalone. Za równe wypadkom, zdarzającym się w przedsiębiorstwie, należy również uważać takie wypadki, które zdarzyły się przy zatrudnieniach domowych, do których ubezpieczony został powołany przez przedsiębiorcę.

Choćby pobieżna znajomość tych przepisów napewno zaoszczędziłaby niedoli wielu, wielu robotnikom.

Uważałbym za wskazane umieszczenie podobnych wyjaśnień za pośrednictwem prasy, oczywiście w formie możliwie przystępnej dla ogółu, które bezwątpienia niejednokrotnie przyczynią się do wybawienia z nędzy całych rodzin.

Władysław Rąbajłło.

Sposób na biedę.

Wiadomo, że jest bieda. Nie trzeba przytaczać przykładów na potwierdzenie tej oczywistej prawdy, bo każdy na własnej skórze odczuwa niedostatek, wywołany kryzysem gospodarczym, redukcją dni pracy i ludzi w fabrykach i kopalniach.

Nie należy się jednak poddawać zniechęceniu, ani szukać wyjścia w czynach podyktowanych krańcową rozpaczą. Mądrzej jest na trzeźwo rozejrzeć się w sytuacji i z wiarą w lepsze jutro poszukać innych, nowych źródeł dochodu.

Nowym tym źródłem może być i powinna być gra na Państwowej Loterji Klasowej. Na kupno powiedzmy ćwiartki losu, której cena wynosi zaledwie 10 złotych, może sobie pozwolić każdy, nawet najmniej zamożny. Ryzyko więc prawie żadne, a szanse ogromne, bo można wygrać dziesiątki tysięcy złotych, a w szczęśliwym wypadku tylko na ćwiartkę losu 182.500 złotych.

Przypuśćmy nawet, że szczęście nie sprzyja i że wraca się stawka. Zysk jest również i w tym wypadku, bo ze skromnej sumki 10 zł., wpłacanej co miesiąc przez pięć miesięcy, urasta nieposttrzeżenie 50 zł., które już mogą być użyte w gospodarstwie domowem z widocznemi rezultatami.

Każdy kto myśli o jutrze i szczerze pragnie poprawy swego losu, powinien grać na loterji. Losy są do nabycia w Kolekturze Józefa Hławskiego w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25, w Będzinie, Małachowskiego 1 i 24, w Dąbrowie, 3 Maja 4 i 14, w Zawierciu, Paderewskiego 7, w Czeladzi, Rynek 8, w Grodźcu, Będzińska dom Godeckiego.

Z nabywaniem losów trzeba się spieszyć, bo ciągnienie 1 klasy rozpoczyna się już 17 maja rb.

Będzin miasto powiatowe

ma uniemożliwione korzystania z pociągów pospieszn.

Od dłuższego już czasu zaczęły ukazywać się w prasie artykuły i notatki wskazujące na zbyt powolną jazdę pociągów na naszych kolejach. Argumenty były tak przekonywujące, że władze kolejowe postanowiły wprowadzić pewne usprawnienia w kierunku przyspieszenia biegu pociągów, a raczej zniesienia zbędnych i długich postojów, niepotrzebnie przedłużających jazdę pociągów.

Po zebraniu potrzebnego materjału przeprowadzono reorganizację i w nowym rozkładzie jazdy pociągów, który wejdzie w życie z dn. 15 bm. czas jazdy pociągów pospiesznych na przestrzeni **Warszawa — Katowice skrócono o godzinę.**

Zarządzenie celowe i pożyteczne, lecz przeprowadzone w oryginalny sposób. Otóż obecnie pociągi pospieszne **nie będą się zatrzymywały w Będzinie** i jeżeli kto chce wyjechać z Będzina lub przybyć doń pociągiem pospiesznym, może to uczynić na jednej ze stacyj sąsiednich, mianowicie **w Sosnowcu lub Dąbrowie.**

Czy jest w normalnych warunkach rzeczą do pomyślenia, aby 30-tysięczne bogate miasto, **siedziba władz powiatowych i wojskowych,** oraz wielu urzędów, posiadające zamożne sfery handlowe i przemysłowe, korzystające wyłącznie z pociągów pospiesznych, **zostało pozbawione możności korzystania z tych pociągów.** W Będzinie jest na ukończeniu budowa okazałego i kosztownego dworca, co wskazuje, że władze kolejowe uznały Będzin za miasto, w którem opłaci się poniesiony na ten cel wydatek, a jednocześnie **pozbawia się mieszkańców możności okrzystania z pociągów pospiesznych.**

Ogólnie biorąc, frekwencja w pociągach pospiesznych nie jest duża i zdawałoby się, że wysiłki winny zmierzać w kierunku zwiększenia ruchu podróżnych w tych pociągach, tymczasem robi się akurat odwrotnie, co jest dowodem, w jaki sposób traktuje się u nas najżywotniejsze sprawy i zagadnienia. Pociągi osobowe wogóle nie są przedsiębiorstwem dochodowem, a jeżeli w dodatku w podobny sposób uniemożliwia się korzystanie z nich, nic dziwnego, że dział ten będzie tylko deficytowy, co nie leży chyba w interesie władz kolejowych.

W sprawie pozbawienia mieszkańców Będzina możności korzystania z pociągów pospiesznych wystąpiła do władz kolejowych **Izba przemysłowo-handlowa, jak również władze i organizacje miejscowe** i należy spodziewać się, że absurdalne to zarządzenie zostanie zniesione. Dla uniknięcia w przyszłości podobnych dziwolągów, należałoby również inicjatora pomysłu niezatrzymywania się pociągów pospiesznych w Będzinie przenieść na inne stanowisko, aby nie narażać kolei na straty, a wśród ludności wywoływać rozgoryczenia.

W ostatniej chwili komunikują nam z Warszawy, że pociągi pospieszne nie będą się również zatrzymywały na stacji Zawiercie, oraz w Radomsku i Skierniewicach.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

9 Piątek	**Dziś** Grzegorza Ner.
	Jutro Izydora Op.
	Wschód słońca 3 m. 54.
	Zachód „ 19 m. 10.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Dzwonnik z Notre Dame".
Kino „Palace"—„Grzeszna miłość".
Kino „Czary" — „Dzikuska".

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA PIĄTEK 9 MAJA 1930 R.

11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Transmisja odczytu z Krakowa. — 17.45 Koncert orkiestry dętej z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Codzienny odcinek powieściowy. (Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska). — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Prof. dr. Kazimierz Simm, docent Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody — Zwierzęta domowe jako motyw sztuk plastycznych". — 19.58 Sygnał czasu. — 200.00 Komunikaty Związku młodzieży polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Transmisja festiwalu muzyki francuskiej z Filharmonji warszawskiej. Po transmisji, komunikat meteorologiczny i P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Stefan Tymieniecki.

× **TEATR KATOWICKI W CZELADZI** W nadchodzącą niedzielę zjeżdża do Czeladzi zespół artystów teatru polskiego z Katowic, który o godz. 8.30 wiecz. w sali klubu na Saturnie odegra świetną komedję w 3 aktach Wl. Fodora „Sekretarka pana prezesa". Występ teatru katowickiego w Czeladzi, budzi duże zainteresowanie.

Teatr Polski w Katowicach

SEKRETARKA PANA PREZESA.

Teatr katowicki odegra w niedzielę, dnia 11 b. m. na Saturnie wesołą komedję Fodora „Sekretarka pana prezesa". Początek o godzinie 8.15 wiecz.

REPERTUAR

Sobota 10 bm. — „Aida" dla młodzieży szkolnej — 15.30.
Sobota 10 bm. — „Powrót do grzech" — 19.30.
Sobota 10 bm. — występ sióstr Halama — 22.30.
Niedziela 11 bm. — „Wesele na G. śląsku" — 15.30.
Niedziela 11 bm. — „Zemsta Nietoperza" — 19.30.

× **Z RADY SZKOLNEJ W DĄBROWIE** W sobotę dn. 10 bm. o godz. 7 wiecz. w Magistracie Dąbrowy odbędzie się posiedzenie Rady szkolnej miejskiej z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokółu, zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie, sprawa zamiany szkoły nr. 7 z koedukacyjnej na szkołę żeńską, sprawa szkoły dla niedorozwiniętych, komunikaty p. inspektora szkolnego, korespondencja, wolne wnioski.

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ** zawiadamia, iż w dniu dzisiejszym tj. 9 bm o godz. 5 popoł. w lokalu starostwa pokój nr 18 w Będzinie odbędzie się posiedzenie w sprawie urządzenia wielkiego tygodnia P. C. K. Polski Czerwony Krzyż prosi wszystkich zaproszonych o punktualne przybycie na wspomniane posiedzenie.

× **WYCIECZKA DO MACZEK.** Staraniem oddziału LMR w Sosnowcu, odbędzie się w dniu 18 bm. wycieczka do Maczek, w celu zwiedzenia nowo-wybudowanych wodociągów. Wyjazd nastąpi o godz. 9 rano autobusami. Zbiórka przed lokalem LMR Parkowa 1. Udział w wycieczce wynosić będzie 3 zł. od osoby dla członków. Nieczłonkowie płacą 4 zł. Zapisy przyjmuje sekretarjat LMR Sosnowiec, Parkowa 1 w godz. 18—20. Powrót autobusami w godzinach wieczorowych tegoż samego dnia.

Wywieszone regulaminy

POWODEM NIEPOROZUMIEŃ.

W ub. wtorek zastrajkowali robotnicy kopalń warszawskiego Tow. kopalń węgla: Kazimierz i Juljusz oraz kopalni Jakób. Ogółem strajkuje na tych trzech kopalniach 1700 robotników. Przyczyna strajku — wywieszenie przez zarządy kopalń regulaminów pracy. Podobne strajki, trwające najdłużej po dwa dni, odbyły się w ostatnich tygodniach na innych kopalniach.

Onegdaj banda podżegaczy, uzbrojona w pałki i kamienie, napadła na robotników idących do pracy, usiłując ich zawrócić do domów. Dopiero naskutek interwencji policji robotnicy mogli udać się na kopalnię. W związku z tem policja aresztowała 16 osobników, biorących udział w napaści.

Przypuszczać należy, że strajk na wymienionych kopalniach, nie mający żadnych widoków powodzenia, zakończy się w dniu dzisiejszym. Niepotrzebnie tylko narażono robotników na stratę kilku dniówek, co w dzisiejszych ciężkich czasach jest wielkim dla nich uszczerbkiem.

× **POBÓR ROCZNIKA 1909.** W związku z poborem rocznika 1909, dla poborowych zamieszkujących na terenie miasta Czeladzi wyznaczono terminy 20, 21, 22 i 23 bm. Komisja przeglądowa urzędować będzie w sali tow. dobroczynności na górze Zamkowej w Będzinie.

× **PRZED TYGODNIEM LOTNICZYM W BĘDZINIE.** W sobotę, dn. 10 bm. o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Sejmiku będzińskiego odbędzie się organizacyjne zebranie w sprawie urządzenia Tygodnia lotniczego na terenie Będzina.

Osoby zaproszone i pragnące współdziałać w pracy przy organizowaniu Tygodnia, proszone są o wzięcie udziału w tem zebraniu.

× **DZIĘKI WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI.** Przed dwoma dniami na przystanku tramwajowym w Będzinie uległa nieszczęśliwemu wypadkowi p. Stefanja Nowakowa z Czeladzi, zam. przy ul. Milowickiej. P. N. chcąc wyskoczyć z będącego jeszcze w ruchu tramwaju upadła na bruk tak nieszczęśliwie, że doznała ogólnego wstrząsu oraz uszkodzenia nerek. W stanie dosyć poważnym, pod opieką lekarską pozostaje na kuracji w domu. Jak widać z tego publiczność bardzo mało ceni własne zdrowie, a ufając zbytnio swej zręczności, lekkomyślnie się naraża na kalectwo.

× **PO STRACIE RODZICÓW.** 20-letnia Felicja Nowakówna zamieszkała na Niwce napiła się onegdaj wieczorem w celu samobójczym esencji octowej i jodyny. Przybyły lekarz dr. Krupiński udzielił denatce pierwszej pomocy, poczem pozostawił ją na kuracji w domu. Przyczyną targnięcia się na życie rozpacz po stracie rodziców, którzy niedawno poumierali.

× **UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO.** Dwaj nieletni bracia 13-letni Stefan i 11-letni Stanisław Osikowie, zamieszkali przy rodzicach we wsi Bobrek koło Niwki zbiegli z domu 28 ub. m. i dotychczas nie wrócili. Matka nieletnich uciekinierów zawiadomiła o ucieczce policję, oświadczając przytem, że chłopcy zbiegli w obawie przed uczęszczaniem do szkoły. Policja zajęła się odszukaniem młodocianych uciekinierów.

Otwarcie szwalni

W BĘDZINIE.

Tow. dobroczynności w Będzinie, pragnąc umożliwić dziewczętom ze sfer niezamożnych zdobycie tak potrzebnej kobietom nauki z zakresu kroju, haftu i szycia, otworzyło szwalnię prowadzoną przez rutynowaną kierowniczkę.

Otwarcie szwalni odbyło się w obecności zaproszonych gości, przyczem przemówienia wygłosili: dyrektorka żeńskiej szkoły zawodowej w Sosnowcu p. Leśniakowa oraz ks. proboszcz Peche, życząc nowej placówce rozwoju i pomyślnych wyników.

Szwalnia mieści się w budynku Tow. dobroczynności na górze Zamkowej.

O potrzebie takiej szwalni świadczy fakt, iż zgłosiło się około 90 kandydatek, przyczem dalsze zgłoszenia stale napływają.

Za naukę pobierana jest minimalna opłata, w wysokości 2 zł. miesięcznie.

Z uwagi na duży zastęp uczennic, zostały utworzone dwa komplety. Jeden uczy się przed południem a drugi popołudniu.

Ceny mieszkań

W DOMACH UBEZPIECZALNI.

Jak wiadomo, ubezpieczalnie społeczne mają w roku bieżącym przystąpić do budowy domów czynszowych na terenie Sosnowca i Będzina. Ponieważ w pewnych sferach istnieje przekonanie, że komorne w domach ubezpieczalni będzie niskie, a nawet organizacje lewicowe celowo wersje takie rozpowszechniają, pragnąc zdobyć nowy atut w swej walce, podajemy oficjalne dane w sprawie ceny mieszkań w domach ubezpieczalni.

Otóż zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie ogłosił, iż ma w wybudowanych przez siebie domach w Katowicach szereg mieszkań po następujących cenach: pokój z kuchnią od 57 do 62 zł. miesięcznie. 2 pokoje z kuchnią od 67 do 80 zł. 3 pokoje z kuchnią od 146 do 182 zł. 4 pokoje z kuchnią od 183 do 227 zł. 5 pokoi z kuchnią 326 zł. miesięcznie. Do komornego dolicza się opłaty za wodę.

Jak widać z powyższego, czynsz mieszkaniowy nie będzie taki niski, mimo, że komorne z małych mieszkań jest isto tnie nie wygórowane.

Czeki długoterminowe

RYWALIZUJĄ Z WEKSLAMI.

W świecie kupieckim zaobserwowano nowe zjawisko. Oto oprócz weksli długoterminowych pojawiły się w obiegu czeki długoterminowe.

Są to przeważnie czeki P. K. O. opiewające już nie na dni i miesiące, a na parę lub kilka miesięcy.

Zwyczaj ten jest stosowany w tym celu aby nie ponosić kosztów blankietów wekslowych.

Przyznać jednak trzeba, iż niemal wszystkie te czeki posiadają pokrycie.

W najbliższym czasie ma ukazać się specjalne zarządzenie w sprawie „czeków długoterminowych".

Kolej hamuje

BUDOWĘ TUNELU.

Budowa tunelu pod przejazdem kolejowym na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu staje się już coraz bardziej rozpaczliwym tematem. Mogłaby być już ukończoną w ciągu kilku miesięcy, gdy kolej zdecydowała się usunąć tor objazdowy i położyć szyny na ukończonych już konstrukcjach żelaznych.

Magistrat jeszcze w marcu wystosował odpowiednie pismo do dyrekcji kolei w Warszawie. Do tego czasu nic jednak nie zrobiono. Pieniądze tymczasem w Magistracie na roboty około tunelu są przygotowane i mogłyby być one ukończone w ciągu 3-ch miesięcy. Rozpoczęcie prac uniemożliwia opieszałość kolei. A ludność tymczasem narażona jest na coraz większe straty. Obojętność władz kolejowy h w tej sprawie jest istotnie zadziwiająca.

Nowy cennik

WÓDEK MONOPOLOWYCH.

Z dniem 7 bm. weszła w życie podwyżka cen wyrobów monopolu spirytusowego. Podwyżka wynosi w przybliżeniu 10 proc., z malemi odchyleniami, zależnie od gatunku wódki i jej ceny dotychczasowej.

Nowy cennik wódek monopolowych przedstawia się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają ceny dotychczasowe): 1) wódka czysta mocy 40 pr. w butelkach 1-litrowych 6 zł. (5.45), w butelkach 0.50 l. — 3.20 zł. (2.80), w but. 0.25 l. — 1.80 zł. (1.45), mocy 45 pr. w but. 1 litr — 6.60 zł. (6.00), w but. 0.50 l. — 3.50 zł. (3.05), w but. 0.25 l. — 1.80 zł. (1.60), 2) wódka wyborowa mocy 45 pr. w but. 1 lit. — 7.60 zł. (6.90), w but. 0.50 l. — 4 zł. (3.50), w but. 0.25 l. — 2.20 zł. (1.80); 3) wódka luksusowa 45 pr. w but. 1 litr. —10.40 zł. (9.40), w but. 0.50 l. — 5.50 zł. (4.80), w but. 0.25 l. — 3 zł.; spirytus czysty 95 pr. w but. 1 litr. 14.50 zł. (12.50), w but. 0.50 l. — 7.50 (6.30), w but. 0.25 l. — 4 zł. (3.20).

Jak z powyższego wykazu wynika, podwyżka cen wódek w mniejszych butelkach jest większa. Równocześnie z podwyżką cen wódek monopolowych i spirytusu czystego obniżono cenę spirytusu skażonego w przybliżeniu o 15 pr. I tak spirytus skażony w butelkach 1 litr. kosztuje obecnie 1.60 zł., poprzednio 1.90 zł., w but. 0.50 l. — 0.85 zł. (poprzednio 1 zł.)

Wszystkie wyroby monopolu spirytusowego sprzedawane być mogą tylko po cenach, uwidocznionych na butelkach, t. zn., że dawniejsze zapasy aż do wyczerpania sprzedawane być mogą tylko po cenach dawniejszych.

300.000 zł. kredytu budowlanego

DLA SOSNOWCA, BĘDZINA, DĄBROWY, ZAWIERCIA, CZELADZI I GRODZCA.

„Monitor Polski" z dnia 1 maja rb. zamieścił plan akcji kredytowo-budowlanej na rok bieżący. Plan ten na budowle już rozpoczęte przewiduje kwotę 23 miljony złotych, a na nowe budowle kwotę 21 miljonów złotych. Na tej podstawie Bank Gospodarstwa Krajowego, któremu przypada czynność rozdziału kredytów, wyznaczył dotacje dla oddziałów Banku na finansowanie budowli już rozpoczętych. Na oddział radomski B. G. K., obejmujący swą działalnością i Zagłębie Dąbr. przypada kwota 1.060.000 zł. Jest to suma śmiesznie mała, bowiem na Sosnowiec z tego najwyżej przypadnie 200.000 zł.

Jeszcze gorzej przedstawia się rozdział 21 miljonów złotych na budowle dotychczas niefinansowane. Oto na wszystkie miasta Zagłębia, a więc na Sosnowiec, Będzin, Dąbrowę, Zawiercie, Czeladź, Grodziec przyznano w sumie... 300.000 zł. Wszystkie te miejscowości mają się podzielić kwotą 300.000 zł. Jakby dla ironji powiedziane jest w tym planie, że „interesowane miasta będą o przyznaniu powyższych kredytów zawiadamiane celem postawienia wniosków co do wysokości kredytów dla poszczególnych kredytobiorców odrazu w pełnej wysokości potrzebnej dla dokończenia budowy.

Tymczasem tylko w Sosnowcu takich wniosków już gotowych na kredyty dla ludzi, którzy zaawansowali się w budowie domów z własnych pieniędzy jest już na około 2 miljonów złotych. W jaki zaś sposób obdzielić trzystoma tysiącami złotych nietylko Sosnowiec, ale i Będzin, Dąbrowę, Zawiercie, Czeladź i Grodziec.., pozostanie to tajemnicą Banku Gospodarstwa Krajowego.

Sprawa ta nabiera jeszcze drastyczniejszego wyglądu, gdy się porówna sumę przyznaną dla Zagłębia z dotacjami dla innych miast. Otóż wymienione miasta Zagłębia liczące zgóra 300.000 mieszkańców przyznane mają 300.000 zł., a Łódź, licząca pół miljona mieszkańców, 2.700.000 zł., Tarnopol (30.000 mieszkańców)— 300.000 zł. (tyle ile całe Zagłębie).

Tego rodzaju polityka kredytowo-budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego jest absolutnie niezrozumiałą, w szczególności jeżeli się zważy, że Zagłębie wymaga specjalnej opieki w zakresie ruchu budowlanego.

Niewątpliwie samorządy miejscowe zechcą w tej sprawie interwenjować, domagając się zw[illegible] dotacyj.

Z miejskiej komisji

W. F. i P. W. w Dąbrowie.

W ubiegły wtorek odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Dąbrowie doroczne walne zebranie miejskiej komisji W. F. i P. W. skupiającej wszystkie z tej dziedziny organizacje lokalne.

Posiedzenie zagaił prezes komisji prezydent Madeyski, który następnie zdał relację z działalności zarządu komisji. Na wstępie referent zaznaczył fakt słabego interesowania się sprawami sportowemi społeczeństwa, nie doceniającego znaczenia wychowania fizycznego, a sprawami komisji jej członków czego dowodem jest między innemi brak na ogólnem zebraniu przedstawicieli szeregu organizacyj, należących do komisji.

Głównem zadaniem komisji w okresie sprawozdawczym była praca w kierunku rozwoju i należytego postawienia sprawy wychowania fizycznego. W realizacji swych zamierzeń z ważniejszych prac wykonano: należycie urządzoną ślizkawkę, zapoczątkowano hokeya, zorganizowano klub narciarski i poczyniono ułatwienia przy założeniu klubu motocyklistów.

Co do budowy odpowiedniego boiska komisja posiada teren na Zielonej, lecz urządzenie boiska wymaga znacznego nakładu, a z braku funduszy nie można przystąpić do pracy. Celem zainteresowania społeczeństwa dziedziną sportu, projektowane jest urządzanie prócz zawodów sportowych również odczytów z dziedziny W. F. i P. W.

Do niedawna do komisji należało dziesięć organizacyj, ostatnio przystąpiły jeszcze cztery, mianowicie: Związek młodzieży „Jedność", sekcja sportowa i przysposobienia wojskowego, Zw. podoficerów rezerwy, klub narciarski i klub motocyklistów.

Następnie sprawozdanie sportowe odczytał p. Ziemkiewicz, a kasowe p. Wolski, poczem udzielono zarządowi absolutorjum.

Przy omawianiu spraw organizacyjnych postanowiono powołać do zarządu komisji p. L. Stankiewicza, jako miejskiego instruktora W. F., a do komisji, która zajmie się pracą nad urządzeniem boiska powołano pp.: Br. Olszewskiego, P. Skibińskiego i A. Uniejewskiego.

Postanowiono także zorganizować klub kolarzy. Zkolei przystąpiono do wyboru władz komisji. Do zarządu zostali wybrani pp.: A. Piotrowski, J. Torbus, J. Ferch, M. Południkiewicz i W. Wolski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: R. Bednarski, J. Bazior i K. Kłębek.

Po wyborach omawiano program prac na nowy okres, oraz sprawę wynajęcia lokalu dla komisji.

Po posiedzeniu odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu. Prezesem został prezydent Madeyski, zastępcą inż. Ferch, sekretarzem prof. A. Piotrowski, zastępcą p. J. Torbus, skarbnikiem p. W. Wolski, zastępcą p. Południkiewicz.

Przewodniczącym sekcji sportowej został p. L. Stankiewicz.

O działalność komisji W. F. i P. W.

Otrzymujemy następujące pismo:

W „Kurjerze Zachodnim" z dnia 2 b. r. umieszczona była notatka, omawiająca działalność Komisji miejskiej W. F. i P. W. w Dąbrowie Górniczej. Autor notatki przyznaje wprawdzie, że Komisja w sezonie zimowym coś niecoś zrobiła. Urządzenie ślizgawki miejskiej, paru imprez na lodzie, zorganizowanie Klubu narciarskiego i niejakie spopularyzowanie tego sportu, pomimo bezśnieżnej zimy, zapoczątkowanie bokeja — to trzeba zaliczyć bezsprzecznie na dobro Komisji. Jednak z nadejściem lata — o Komisji nic nie słychać, a tymczasem przecież nie możemy sobie pozwolić na taki zbytek, jak zaniedbanie się w pracy — pisze autor notatki. Przeciwstawia wreszcie niewielkim wynikom pracy Komisji to, czego dokonały komisje w miastach sąsiednich.

Czytając tę notatkę, niepodobna oprzeć się wrażeniu, że wbrew swoim intencjom autor osiąga inny efekt, niż zamierzał. Celem jego było prawdopodobnie pobudzenie Komisji do intensywniejszej pracy i zapoznanie ogółu czytelników z bolączkami sportowców. Niestety, sposób i ton, w jakim omawia te rzeczy, musi podważyć wiarę w jego wywody u trochę bardziej krytycznego czytelnika.

Dlaczego w tam jest wzmianka o pięćdziesięciu tysiącach mieszkańców Dąbrowy? Narazie jest przecież znacznie mniej. Dlaczego autor notatki ma pretensje do Komisji za zmarnowany sezon letni, kiedy się ten dopiero zaczyna? Poco mówi o świetnych wynikach pracy komisyj W. F. i P. W. w sąsiednich miastach, kiedy w nich wogóle tych komisyj niema (oprócz Czeladzi)?

Faktem jest, że miasto Dąbrowa nie posiada należytego boiska. Winić jednak o to Komisję jest conajmniej niesprawiedliwie. Zarzut byłby słuszny, gdyby Komisja zaniedbała cokolwiek w zakresie uzyskania boiska dla miasta. Tego wyrzutu Komisji robić sobie nie może. Jeżeli chodziło o stwierdzenie, że w stosunku do potrzeb w zakresie wychowania fizycznego zrobiono bardzo mało, to z tem każdy się zgodzi. Jednak myli się autor notatki, jeżeli sądzi, że wzmianka w prasie, utrzymana w tonie złośliwej krytyki, sprawę W. F. i P. W. pchnie naprzód. Raczej odwrotnie. Może poprostu odstraszyć od pracy ludzi dobrej woli, którzy, widząc, że ich wysiłki wywołują tylko zjadliwe uwagi, gotowi będą raczej wyrzec się udziału w niewdzięcznej pracy niż narażać się dalej. Co do ogółu publiczności, to ona również nie skorzysta z takich uwag, gdyż o samym sporcie dowie się niewiele, a nabierze tylko przekonania, że środowisko sportowe to dziedzina intryg, kopania pod sobą nawzajem dołków i t. p.

Gdyby więc autor omawianej notatki umieścił w prasie jeden i drugi artykuł, dotyczący propagandy sportu — zrobiłby niewątpliwie więcej dla W. F. i P. W. niż zapoczątkowaniem mierzeczowej i niepoważnej polemiki.

Członek Zarządu Komisji.

Echa, zajścia

W BANKU HANDL. - PRZEM.

Z początkiem marca br. przedstawiliśmy przebieg zajścia w lokalu sosnowieckiego oddziału Banku handlowo - przemysłowego w Łodzi, którego ofiarą padł wówczas p. inż. Łopuszyński.

Inż. Łopuszyński, chcąc kupić franki franc, spotkał się ze strony prokur. Goldmana z obraźliwą uwagą, a gdy na nią czynnie zareagował, został przez urzędników tegoż banku pobity, poczem policję starano się przekonać, że inż. Łopuszyński napadł na bank.

Następnego dnia Bank handl. - przem. wystosował do naszej Redakcji list, podpisany przez prokurentów Konigsberga i Goldmana, w którym całą winę zajścia zepchnięto na inż. Łopuszyńskiego, nie wspominając o udziale urzędników banku w zajściu.

Sprawę tę wyświetliła rozprawa, która odbyła się onegdaj w Sądzie powiatowym w Sosnowcu. Oskarżający się wzajemnie p. inż. Łopuszyński i Goldman wobec wzajemności zniewag zostali uniewinnieni, natomiast za pobicie inż. Łopuszyńskiego zostali skazani z pośród oskarżonych przez niego urzędników banku: prokurent Königsberg oraz urzędnicy Kleinberg i Szapiro, każdy na zapłacenie 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu.

Sprawa w istocie swej została narazie o tyle wyświetlona, że p. inż. Łopuszyński, który miał osobisty zatarg z prokurentem banku, stał się przedmiotem napaści ze strony urzędników banku.

Komunista z Będzina

ARESZTOWANY W GRUDZIĄDZU.

Policja śledcza w Grudziądzu zlikwidowała w tych dniach organizację komunistyczną, działającą na terenie powiatu Grudziądzkiego pod płaszczykiem P.P.S.-lewicy. Na czele organizacji komunistycznej stał Rozenek Szmul Gierszon, przybyły tam niedawno z Będzina i zamieszkały u swego teścia. Rozenek kierował całą robotą organizacyjną i agitacyjną z ramienia centralnego zarządu komunistycznego w Warszawie, według rozkazów i dyrektyw Kominternu w Moskwie. Był on płatnym działaczem Sowietów i działał sprytnie z ukrycia. Na gruncie grudziądzkim zwerbował on i znalazł też posłusznych sobie towarzyszy. Dyscyplinę partyjną zwerbowanych członków zagwarantował sobie Rozenek przysięgą partyjną wydając hasło terroru „Kula w łeb temu, kto dopuści się zdrady partyjnej". Oprócz Rozenka aresztowano 16 komunistów.

Budynek rządowy
SIEDZIBĄ WYWROTOWCÓW.

Jeszcze w roku ubiegłym poruszaliśmy sprawę budynku kolejowego w Dąbrowie, w którym od kilku lat znajdują schronisko i punkt oparcia wszelkiego rodzaju elementy destrukcyjne.

Oficjalnie budynek ten oddano do użytku Związkowi zawodowemu kolejarzy, tymczasem okazało się, iż Związek mimo klauzuli, zabraniające odnajmowania lokalu innym organizacjom, traktuje oddaną sobie siedzibę jako przedsiębiorstwo dochodowe, przyczem mając widocznie specjalny sentyment do czynników wywrotowych, pozwala się im na stałe korzystanie z budynku rządowego i prowadzenie w nim akcji destrukcyjnej.

Zjawisko to trwa już od szeregu lat i dziwna rzecz, że władze kolejowe nie zainteresowały się tem i nie usunęły go.

Ostatnio znów sprawa ta stała się aktualna, a to w związku z obchodem pierwszomajowym. Mianowicie w budynku kolejowym urządziła zebranie P. P. S.-lewica, i stąd wyruszył pochód z udziałem posłów komunistycznych na miasto, z którego to pochodu obrzucono policję kamieniami i strzałami rewolwerowymi.

Oczywista, Z. Z. K. może z całą akcją wywrotową nie mieć nic wspólnego, jednakże dzięki oddawaniu do użytku destruktorom swego lokalu ułatwia im działalność i umożliwia prowadzenie akcji antypaństwowej. Stan taki w żadnym razie nie może trwać dłużej i jeżeli władze kolejowe nie chcą, czy nie mogą tem się zająć, aby budynek rządowy przestał być siedzibą wrogiej działalności, sprawa winna zainteresować władze wyższe, gdyż „idylla" ta stanowczo nie powinna być dłużej tolerowana.

✕ **SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ.** Adam Wolek, zamieszkały w Sosnowcu (Aleja 11), właściciel stacji benzynowej obok dworca kolejowego zawiadomił policję o systematycznej kradzieży lampek samochodowych. Wartość skradzionych lampek poszkodowany oblicza na 1500 zł. Jak się okazało, kradzieży dopuszczał sie aresztowany onegdaj Tadeusz Półtorak bez stałego miejsca zamieszkania, którego zatrzymano w chwili gdy usiłował sprzedać kradzione lampki. Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

✕ **KRADZIEŻE.** Józefowi Leśniakowi z Sosnowca (Kaliska 29) skradziono z kieszeni portfel z zawartością 300 zł. Majewskiej Rozalji z Sosnowca (Sienkiewicza 1) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 60 zł., a Esterze Kuźniec (Sienkiewicza 11), wartości 200 zł. Poszkodowani zawiadomili o kradzieżach policję.

Z sali sądowej
SKAZANIE SUTENERÓW.

Głośna przed kilku tygodniami sprawa aresztowania pracowników hotelu Centralnego w Sosnowcu była wczoraj przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiedli 56-letni Stefan Kaszuba, numerowy hotelu (Sosnowiec, Szewska 4) oraz potrjer 63-letni Antoni Dorobisz (Sosnowiec, 3 Maja 11) pod zarzutem uprawiania sutenerstwa. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał Kaszubę na **10 miesięcy więzienia**, Dorobisza zaś, z braku dostatecznych dowodów winy, uniewinnił.

EPILOG NIEMIŁEJ PRZYGODY W ŁAŹNI.

Niemiła przygoda spotkała 38-letniego Piotra Kozerę ze Strzemieszyc w łaźni kopalni „Kazimierz". W dn. 29 listopada ub. r. w czasie kąpieli tajemniczy złodziej skradł mu garderobę tą, że nieborak nie miał się w co ubrać. Zawiadomiona o tej przygodzie rodzina dostarczyła mu niezbędną garderobę, poczem policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia złodzieja. Po zbadaniu na miejscu świadków i obejrzeniu pozostawionych przez złodzieja butów, okazało się, że kradzieży dokonał 21-letni Władysław Łazarz ze Strzemieszyc (ul. Pilecka). Garderobę zwrócono Kozerze, a Łazarza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Posiedzi za to trzy miesiące w **więzieniu**.

Zatarg wśród rolników czeladzkich.
Starostwo zaczyna stosować kary.

Słynny zatarg wśród rolników czeladzkich, spowodowany gospodarką b. Komitetu, co stwierdzone zostało przez władze nadzorcze Sejmiku, trwa nadal. Członkowie bowiem b. Komitetu lekceważąc sobie oficjalne zarządzenie starosty, zawieszające ich w działalności, nie oddali ksiąg i kasy nowemu zarządowi i mimo dwukrotnego napomnienia urzędują nadal.

Onegdaj właśnie p. starosta poinformowany został o niezastosowaniu się b. Komitetu do jego trzeciego z kolei „przypomnienia", wobec czego względem opornych ma zastosować w drodze administracyjnej kary pieniężne. Czy i to jednak pomoże do ostatecznej sanacji niezdrowych stosunków wśród rolników, sądząc z dotychczasowego stanowiska zainteresowanych, należy mocno wątpić.

Sprawa, której odpowiednie zakończenie przeciąga się w nieskończoność, wywołuje wśród ogółu rolników czeladzkich zrozumiałe rozgoryczenie, tembardziej że, jak widać z dotychczasowego stanu rzeczy, zarządzenia p. starosty nie odnoszą żadnego skutku.

Jest zdaniem ogólnem, że o ile starostwo stwierdziło nadużycia, to sprawa dawno winna znaleźć się w urzędzie prokuratorskim.

Tak czy owak sprawa ta musi być wreszcie postawiona jasno i wyraźnie.

Dalszy ciąg sensacyjnej afery
z polsko-amerykańskiem Towarzystwem w Będzinie.

W ub. wtorek podaliśmy szczegóły sensacyjnej afery „Polsko-amerykańskiego towarzystwa w Będzinie", w której pierwsze skrzypce odegrał **Jan Mrugała.**

Obecnie p. prokurator nakazał aresztowanie drugiego głównego uczestnika tej afery **Feliksa Wolańskiego, który mając sfałszowane pełnomocnictwa Towarzystwa grasował we Francji** wśród emigrantów polskich, **sprzedając im udziały tego Towarzystwa.**

W ten sposób naciągnął **około 200 emigrantów na sumę około 300.000 franków.**

Wolański został aresztowany, a władze poszukują jeszcze 2 wspólników tej kryminalnej afery.

ŻYCIE GOSPODARCZE.
Zjazd Izb rzemieślniczych w Warszawie.

Ostatnio odbyła się w Warszawie konferencja delegatów Izb rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej. W konferencji wzięli udział delegaci 16 Izb.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego konferencja rozpatrywała sprawę Izby reprezentacyjnej, t. j. Izby, którąby z upoważnienia wszystkich Izb mogła przedstawiać Rządowi uzgodnione dezyderaty rzemiosła i w ten sposób przyczyniła się do skoordynowania działalności Izb rzemieślniczych.

Konferencja, stwierdzając potrzebę powołania Izby reprezentacyjnej do czasu powstania Związku Izb rzemieślniczych, wybrała komisję, w skład której weszły Izby rzemieślnicze: we Lwowie, Łodzi, Katowicach, Poznaniu, Warszawie i Wilnie; komisja na najbliższą konferencję Izb przygotowuje uzgodniony regulamin Izby reprezentacyjnej; do tego czasu zaś Izba rzemieślnicza w Warszawie nadal ma spełniać funkcję Izby reprezentacyjnej.

Zkolei konferencja obradowała nad sprawą projektu ustawy o zasileniu funduszów Izb rzemieślniczych, nad sprawami podatków, świadczeń socjalnych itd.

W wyniku obrad wybrana przez konferencję delegacja udała się do pp. ministrów przemysłu i handlu, oraz skarbu celem przedstawienia pp. ministrom stanu gospodarczego, w jakim znajduje się obecnie rzemiosło polskie, a zarazem przedłożenia stosownych memorjałów.

P. minister przemysłu i handlu, inż. E. Kwiatkowski, uznał przedewszystkiem za konieczne zwołanie w pierwszej połowie czerwca ogólnego zjazdu Izb rzemieślniczych i w związku z tem omawiano w zarysie jego program. Odnośnie do przedstawionego przez delegację memorjału w sprawie ulg przy egzaminach czeladniczych dla kandydatów, niemogących nie z własnej winy wykazać się wymaganemi świadectwami szkolnemi, p. minister zaznaczył swe życzliwe stanowisko. P. ministrowi skarbu, Ignacemu Matuszewskiemu, delegacja wręczyła memorjał w sprawie reformy podatku obrotowego odnośnie do rzemiosła, przedstawiając mu zarazem i inne bolączki rzemiosła, związane ze sposobem wymiaru podatku. Minister skarbu oświadczył gotowość życzliwego zajęcia się tem, jednak dopiero w momencie, gdy sprawa reformy podatku stanie się aktualną, a zaś co do zażaleń na krzywdzący podatników sposób wymiaru podatku zażądał podania mu konkretnych wypadków, by w następstwie tego mógł zarządzić inspekcję w odnośnych urzędach skarbowych. W poruszonej przez delegację sprawie udziału fachowych rzeczoznawców-rzemieślników w komisjach szacunkowych przy wymiarze podatku, p. minister uznał słuszność dezyderatów i możność ich realizacji na terenach wszystkich izb skarbowych, komunikując równocześnie delegacji, że zarządzenia w sprawie ulg podatkowych dla warsztatów o jednym pracowniku oraz sprzedających artykuły spożywcze pierwszej potrzeby zostały już wydane.

Kronika gospodarcza.

POPIERANIE ROZWOJU SADOWNICTWA W POLSCE. W ostatnich dniach powstała w Warszawie nowa instytucja ogrodnicza: Polskie Towarzystwo Pomologiczne. Zadaniem jej będzie praca w kierunku badania podstaw rozwoju sadownictwa polskiego, zwłaszcza odmian drzew i krzewów owocowych. Towarzystwo rozwinie działalność na terenie całej Polski, przy pomocy kół prowincjonalnych, które będą organizowały się kolejno. Narazie powstały dwa: w Lublinie i Poznaniu.

SĄDOWE ODROCZENIE WYPŁAT. O odroczenie wypłat zwracają się najpoważniejsze firmy, popadające w trudności płatnicze. Ostatnio sądowy nadzór i odroczenie wypłat otrzymały m. in. następujące firmy. S. A. „Zawiercie" fabryka wyrobów bawełnianych w Zawierciu do 15 lipca r. b. S. A Karol T. Buhle fabryka włókiennicza w Łodzi do 4 lipca r. b. „Józefów" fabryka wyrobów drzewnych w Częstochowie. do 24 czerwca r. b. i znana w Warszawie firma włókiennicza Abram Aronson do 14 lipca rb.

OBECNE CENY CEMENTU W POLSCE są niższe od cen przedwojennych. jak również pg. cen innych artykułów przemysłowych z r. 1914 i tak. przyjmując ceny przedwojenne za 100, otrzymamy dla obecnych cen cementu cyfrę 95,3, podczas gdy dla cen innych artykułów przemysłowych cyfra ta wyniosie 116,1. Również w stosunku do cen cementu w innych krajach. ceny cementu w Polsce są niższe i to od cen w Czechosłowacji o 8 proc., od cen w Niemczech i Anglji o 28 proc. i od cen w Stanach Zjednoczonych o 51 proc.

PORT W GDYNI pobił znów swój dotychczasowy rekord obrotu dziennego. Dnia 29 kwietnia przeładunek w Gdyni osiągnął nienotowaną dotychczas cyfrę 17.162 ton w ciągu jednej doby. Z tej sumy na przeładunek węgla przypada około 15 tys. ton. Cyfra ta dowodzi, że port w Gdyni, mimo iż nie posiada jeszcze wszystkich, zdolny jest już do miesięcznego obortu towarowego w wysokości 1.500.000 ton.

PRZEWÓZ PIWA. Wobec zbliżającego się terminu ewentualnego przeniesienia piwa z klasy VII-ej do VI-ej taryfy towarowej, co nastąpiłoby 1-go października r. b., przemysł piwowarski zwrócił się do Ministerstwa komunikacji z memorjałem, uzasadniającym potrzebę utrzymania obecnego stanu rzeczy. Zwiększenie bowiem kosztów przewozu spowodowałoby konieczność podniesienia cen piwa, co zmniejszyłoby jego konsumcję, a więc i dochody z akcyzy, utrudniłoby ekspensję browarów eksportowych, reprezentujących dziś 50 proc. ogólnej produkcji, a na terenie Poznańskiego i Pomorza uniemożliwiłoby konkurencję z browarami gdańskiemi. Przy zmniejszeniu przewozów i możliwości przechodzenia browarów na trakcję samochodową koleje nie odniosłyby również spodziewanych korzyści finansowych.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 8.5

AKCJE: Bank Polski 174.00, Bank Zachodni 72.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.00 —72.50, Cukier 35.50, Węgiel 49.25 — 49.00, Lilpop 28.00 — 28.25, Ostrowieckie 63.00, Pocisk 3.00, Rudzki 24.00, Starachowice 19.75, Haberbusch 108.00, 5 pr. poż. Dolarowa 68.00, 4 pr. poż. Inw. 111.00 — 110.00, 4 i pół Ziemskie Kredyt 56.75 — 58.00 — 57.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.906, Londyn 43.33, Paryż 34.98.50, Wiedeń 125.75, Praga 26.41.75, Włochy 46.75, Szwajcarja 172.74, Holandja 358.85, Stokholm 239.35, Berlin 212.80, Dolar prywatny 8.88.50.

Tendencja dla akcyj i walut przeważnie mocniejsza.

Ze sportu.

BACZNOŚĆ MOTOCYKLIŚCI! W najbliższą niedzielę tj. 11 bm. o godzinie 15 w sali Banku Zagłębia przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków sekcji motocyklowej przy S. T. C. z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie zebrania. Wybór prezydjum. Sprawa przemianowania dotychczasowej sekcji motocyklowej w samodzielny klub motocyklowy. Zatwierdzenie statutu nowego klubu. Wybór zarządu i komisji rewizyjnej. Wolne wnioski. Wobec tego, że zebranie to będzie prawomocne tylko przy określonej liczbie uczestników, zarząd sekcji prosi wszystkich członków o konieczne stawienie się na zebranie. Niezależnie od członków sekcji są proszeni i niezrzeszeni pp. motocykliści, którzy będą mieli głos decydujący w punktach 4, 5 i 6 porządku dziennego.

Tegoż dnia przypada pierwsza wycieczka programowa, która z powodu koniecznego powrotu do Sosnowca na walne zebranie będzie skrócona. Wyjazd na motocyklach nastąpi z placu przed dworcem o godz. 6 rano przez Mikołów do Żor, powrót zaś o godz. 12 w południe.

„Pamiętnik Świętokrzyski"
W 400-tną ROCZNICĘ JANA Z CZARNOLASU.

Z inicjatywy sekcji powszechnych uniwersytetów regjonalnych ZPNSP., został utworzony komitet organizacyjny hołdu ziemi rodzinnej Jana Kochanowskiego. Komitet ten, którego honorowym przewodniczącym jest wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski, zaś przewodniczącym dyrektor departamentu M. S. W., p. Władysław Korsak, a w skład którego wchodzą przedstawiciele zarządu głównego i kieleckiego okręgu związku PNSP., społeczeństwa województwa Kieleckiego, oraz kilka wybitnych osobistości, postanowił wydać ku upamiętnieniu 400-tnej rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego „Pamiętnik Świętokrzyski".

Na treść tego wydawnictwa złoży się szereg interesujących artykułów, związanych z rocznicą Kochanowskiego, oraz z regjonem świętokrzyskim. „Pamiętnik Świętokrzyski", pozostający pod redakcją p. Al. Patkowskiego, wyjdzie z druku w drugiej połowie czerwca.

Kronika Zawiercia.

Echa zajść w Zawierciu

Jak się dowiadujemy, w Związku z krwawemi zajściami, które miały miejsce w Wielki Piątek w Zawierciu, na tle wypłaty doraźnego zasiłku bezrobotnym pewne czynniki chcąc obecnie odwrócić uwagę bezrobotnych od istotnych przyczyn zajść chcą przerzucić całą odpowiedzialność za to, co się stało, na Magistrat zawierciański, a w szczególności na prezydenta J. Wolffa.

Co było przyczyną zajść swego czasu informowaliśmy szczegółowo, wobec czego opinja jest dobrze zorjentowana.

× ZE STAROSTWA. P. starosta Konopacki wraz z sekretarzem komunalnym p. Babiarzem udają się do Warszawy w sprawie zezwolenia na rozszerzenie żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach oraz celem wyjednania większych kredytów na zatrudnienie bezrobotnych w powiecie.

× L. O. P. P. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu sejmiku pow. odbędzie się zebranie komitetu pow. L. O. P. P. z udziałem zaproszonych gości. Tematem obrad będzie opracowanie programu Tygodnia Lotniczego oraz zatwierdzenie koła lekarzy LOPP. Jak się dowiadujemy, w dniu 18 bm. odbędzie się koncert na rzecz LOPP w którym udział przyrzekli p. Marja Chmiel - Tryczyńska z Krakowa, skrzypek p. Muszański i pianista p. Joles. Prócz tego udział weźmie chór „Lutni" pod batutą ks. prof. St. Kopcia oraz uczenice seminarjum nauczycielskiego w Zawierciu.

× ZAWODY MAJOWE. Dorocznym zwyczajem w dniu 3 maja zorganizowane były zawody sportowe i strzeleckie, nad któremi kierownictwo objął oficer P. W. i F. W., p. por. Kruk Rutkowski. Do zawodów strzeleckich stanęło 48 zawodników. Możliwych do osiągnięcia było 30 punktów. 1-sze miejsce zajął Krzysztof Otrębski, z P. W. i W. F., zdobywając 28 punktów; 2-gie miejsce Tadeusz Dyja, K. S. Warta, p. 26; 3-cie miejsce Kubala Stanisław, Stow. młodz. męs. p. 24; 4-te miejsce Kabała Antoni, Stow. młodz. męz. p. 24. Do zawodów w koszykówkę stanęły 4 drużyny. 1-sze miejsce przyznano drużynie P. W. i W. F. za wynik 30 : 6 ze stowarzyszeniem Młodz. oraz 20 : 10 z hufcem gimnazjalnym; 2-gie miejsce hufiec gimnazjalny, wynik 25 : 4 ze stow. młodz. i 10 : 20 z drużyną P. W. i W. F. Do zawodów w siatkówkę stanęły 3 drużyny: 1-sze miejsce zajął hufiec gimnazjalny, 2-gie drużyna P. W. i W. F. Zawody prowadził por. Kruk - Rutkowski. Sędziami byli p. p. August Marszałek i plut. Władysław Szafran. 4 maja odbyły się zawody strzeleckie Stow. rezerwistów. Pierwsze miejsce osiągnął p. Stanisław Mirowski, zdobywając 40 punktów na 50 możliwych.

× ZALESIENIE NIEUŻYTKÓW. Wskutek starań referatu rolnego przy sejmiku pow. przystąpiono do zalesienia nieużytków rolnych we wsiach Pomrożyce, Rudniki, Włodowice, Jaworzniki, Siewierz, Przewodnikowice, Dziewki, Przeczyce i Winowno. Dotychczas wydano półtora miljona sadzonek sosny po spolitej i sosny Banka. Założone zostały szkółki w Siewierzu i Jaworzniku. Projektowane są w Przewodnikowicach i Kotowie szkółki sadzonek brzozy. Projektowaniem zalesienia wszystkich nieużytków w powiecie zajmuje się specjalnie zaangażowany przez wydział pow. inż. Śmiełowski, nadleśniczy lasów komunalnych w Burkach pow. Olkuski.

× ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY. Powstały przed 4 miesiącami oddział związku podofic. rez. liczy już 129 członków, z których blisko połowa umundurowana własnym sumptem. Powstały placówki w Porębie, Siewierzu, Włodowicach, organizują się w Łazach, Myszkowie, Żarkach i Koziegłówkach. Sekcja sceniczna przygotowuje przedstawienie amatorskie, które ma się wkrótce odbyć. Uzyskano zastępstwo P. K. O. ubezpieczeń na życie.

× FAŁSZYWE DWUZŁOTÓWKI. W Zawierciu ukazało się w ostatnich czasach wiele fałszywych dwuzłotówek, które najwięcej wciskane bywają wieśniaczkom na targach. Onegdaj zatrzymany został na stacji kolejowej Eljasz Rappaport z Żarek, który wręczył kasjerowi kolejowemu za bilet fałszywą dwuzłotówkę. Monety fałszywe różnią się zarówno wyglądem, jak i dźwiękiem od prawdziwych.

× CUCHNĄCY KANAŁ. Z nastaniem ciepłych dni reprezentacyjna ulica 3-go Maja, ulubione miejsce spacerów, staje się miejscem najwięcej wonnem w Zawierciu. Kanał, idący wzdłuż tej ulicy w miejscach, gdzie znajdują się studzienki kontrolne, wydziela obrzydliwe, zgniłe wyziewy. Komisja sanitarna łatwo zjedna sobie uznanie, jeżeli przyczyni się do usunięcia źródła wyziewów. Tylko nie należy zwlóczyć.

× KARA. Lajbuś Sztybel z Żarek za uporczywe niestosowanie się do przepisów autobusowych ukarany został przez starostwo grzywną w wysokości 100 zł.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj przy ul. Piłsudskiego 48 dokonała zamachu samobójczego Józefa Stanecka, wypijając buteleczkę esencji octowej. Stanecka, kobieta w podeszłych latach, dopuściła się rozpaczliwego czynu z nędzy. Wstanie ciężkim przewieziono ja do szpitala. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu, ale cóż warte będzie takie życie w nędzy ostatecznej, gdy niema co do ust włożyć i nie można nic zarobić. Czy nie byłby już ostateczny czas wprowadzić instytucję opiekunów społecznych, która według obowiązujących przepisów pow nna od pół roku działać?

Spekulacja karawaniarska

w Białogrodzie i w Atenach.

Medycyna nie wynalazła dotąd zioła przeciwko śmierci, albo powiedzmy lepiej, że zioła przeciwko śmierci niema i nie będzie, czyli że i zakłady pogrzebowe niestety mają rację bytu. Jedno jest coprawda stwierdzone, że zakłady takie nie cieszą się specjalną sympatją, i że kto może, omija je zdaleka. Zwłaszcza, że zdarzają się wypadki... W Białogrodzie np. był pewien instytut pogrzebowy tak natrętny, że nawet gazety zajmowały się nim ostatnio, piętnując jego ordynarny wręcz sposób postępowania. Jego przedstawiciele urządzali się poprostu w ten sposób, że, dowiedziawszy się o zachorowaniu któregoś z znaczniejszych obywateli miasta, posyłali natychmiast swego funkcjonarjusza z ofertą na trumnę i pogrzeb. Nic dziwnego, że takiego natręta wyrzucano za drzwi, ale on, niewzruszony, zapowiadał ponowną w zyt ę i polecał się „łaskawej pamięci".

W Atenach instytut pogrzebowy dał się jeszcze więcej we znaki. W jednej z najokazalszych dzielnic miasta, gdzie mieszczą się wszelkie wspaniałe hotele i kawiarnie ogródkowe, pobudowano ostatnio nie mniej okazały gmach. Nicbyłoby w tem nic przykrego gdyby nie pewien obywatel ateński, który wynajął w suterenach tego właśnie domu sklep za dwadzieścia tysięcy drachm miesięcznie, płacąc zgóry komorne na kwartał z tem zastrzeżeniem, że nie wolno mu otwierać przedsiębiorstwa, które byłoby konkurencją dla innych. Na tem koniec. A ponieważ nie pytano go o jego fach, więc i on nie uważał za stosowne spowiadać się z tego, czem się zajmuje. W każdym razie dał przyrzeczenie, że nikomu nie wejdzie w drogę swem przedsiębiorstwem. Zapłacił komorne, wziął kontrakt opiewający na dziesięć lat i poszedł zadowolony do domu. Dnia następnego zaciemnił się horyzont nad nowopobudowanym domem. Nowy lokator kazał bowiem wypisać dużemi literami nad swym składem firmę, która brzmiała dosłownie: — „Instytut mycia i chowania umarłych". — Pięknym Greczynkom, które siedziały naprzeciw nowego domu, w wytwornej kawiarni i zajadały ciastka ze śmietaną, stanęły smakołyki w gardle, gdyż nikt, pewnie nie lęka się śmierci tak jak Grek. Goście hotelowi, przerażeni tak mało zachęcającem vis a vis, pakowali co prędzej manatki i żądali rachunku. Zrozumiałe, że wobec tego, co się działo, musieli zareagować hoteliści i właściciele kawiarni, i udali się do posiedziciela nowej kamienicy. Rozpoczęła się gonitwa za przedsiębiorcą pogrzebowym, proszono, grożono, nalegano, aż wreszcie uległ namowom i zrezygnował z kontraktu. Dostał pieniądze z powrotem i sześćset tysięcy drachm odszkodowania, czyli że pokaźny procent w ciągu jednej doby.

Kronika Olkuska.

× POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO W KLUCZACH. W cementowni „Klucze" odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru, ofiarowanego przez pp. Mogenoen szkole powszechnej przy cementowni „Klucze". Po nabożeństwie w kaplicy w Jaroszowcu poświęcenia sztandaru dokonał ks proboszcz Zieliński. Po przemówieniu ks. proboszcza, sztandar został wręczony kierowniczce szkoły, p. Wygasiowej, która, po krótkiem przemówieniu sztandar zkolei oddała chorążemu. Przed nowym sztandarem przedefilowała w skupieniu młodzież szkolna.

× OSOBISTE. W dniu 4 bm. w kościele parafjalnym w Olkuszu odbył się ślub p. Olgi Kowalskiej z p. Edwardem Moorem, urzędnikiem fabryki „Olkusz".

× KURSY PRZYGOTOWAWCZE. Staraniem P. M. S. otwarte zostały z dniem 1 bm. w szkole powsz. żeńskiej w Olkuszu dokształcające kursy dla młodzieży rzemieślniczej. Po ukończeniu tych kursów, uczniowie będą mogli zapisać się na kursy zawodowe przy szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Olkuszu. Na kursach wykładają: język polski — p. Jasińska, nauczycielka; historję — p. Kurzejowa, kierowniczka szkoły powsz. żeńskiej; rachunki i geografję — pp. Szyszkowicz i Czajka, nauczyciele szkoły powszechnej. Nauka bezpłatna.

× PRZYSYPANY NA RYNKU W OLKUSZU. W dniu 7 bm. podczas wykonywania robót kanalizacyjnych w rynku olkuskim został przysypany ziemią i kamieniami Józef Kluczewski z Czarnej Góry. Odkopywanie przysypanego trwało przeszło godzinę. W stanie dość poważnym odwieziony został do szpitala olkuskiego.

× UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU. Przeprowadzone energicznie dochodzenie w sprawie napadu bandyckiego na mieszkanie wdowy Gawlowej w Golaczowie, wykryło sprawców, a mianowicie Franciszka Kowalczyka z Golaczewa (parcele) i Bronisława Kemona z Podchybia, gm. Jangrot, ludzi obeznanych dobrze z kodeksem karnym. Do napadu nie przyznają się, lecz udział w nim stwierdził pozostawiony guzik od marynarki Kemony. Pozatem nie mogą ustalić swego alibi i zeznają sprzecznie. Obydwaj zostali zaaresztowani.

× KRADZIEŻ i ODNALEZIENIE WIEPRZA. W nocy z 6 na 7 bm. został okradziony wieprz wartości 400 zł. u gospodarza Kazimierza Kurkowskiego w Gorenicach, gm. Rabsztyn. Traf zrządził, że tej samej nocy, gdy złodziej wiózł wieprza, natknął się na patrol posterunku Myślenice w lesie pomiędzy Lgotą i Psarami (w Małopolsce). Wieprza odebrano, a sprawcę Władysława Czarneckiego z Trzebini, zatrzymano.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

62.

— Czyżby pan poznał tego pana?

— Poznałbym go pewnie po głosie. Nie mogłem mu się przyjrzeć. Miał kapelusz nasunięty głęboko na oczy i w ręku trzymał walizkę.

— Czy mówił co do tej kobiety? — zapytałem.

— Niewiele. Zatrzaskując drzwiczki, powiedział: „Postawiła mnie pani w strasznem położeniu" czy coś w tym rodzaju. Sądząc po walizce i wszystkiem, wywnioskowałem, że pewnie mieli razem uciec i w ostatniej chwili dama się rozmyśliła i postanowiła zostawić go na lodzie.

— Czy to była młoda kobieta czy stara? — zapytałem ciekawie.

Szofer odpowiedział tonem zupełnej pewności:

— Młoda — rzekł. — Wysmukła i żywa. Ubrana czarno. Delikatny głos. Wysiadła na Market - Square i zdaje mi się, że wsiadła do autobusu.

— Niemożliwe, żeby to mogła być panna Maitland — zauważyłem. — Tamta miała przeszło sześćdziesiąt lat i jeżeli uciekła, to z pewnością w innych okolicznościach. Bądź co bądź warto ten fakt zapamiętać.

Czy to wszystko?

Wsunął rękę do kieszeni i po minutowych poszukiwaniach, wydobył z niej małą, skórkową portmonetkę, którą mi podał na dłoni.

— Ta pani zostawiła to w samochodzie — rzekł. — Nie wiedziałem, co z tem zrobić i pokazałem żonie. W środku nie było żadnych pieniędzy tylko ta karteczka.

Otworzyłem portmonetkę i wyjąłem z przegródki prostokątny kawałek kartonu z wypisanemi ołówkiem znakami:

11 — 22 — C.

ROZDZIAŁ XVII.

Po odejściu szofera usiadłem i pogrążyłem się w myślach. Jak już zaznaczyłem, brak mi wyobraźni i długie doświadczenie w sądach nauczył mnie sceptycyzmu w odnoszeniu się do ludzkiej spostrzegawczości. Fakt, że dwóch ludzi zabrało wiadomej nocy dwie samotne kobiety z Bellwoodu obudził we mnie wątpliwości, czy który z nich widział naprawdę zaginioną.

Wersja szofera była prawdopodobniejsza o tyle, że znając dziecinne usposobienie panny Joanny i jej strach przed ciemnością, trudno było przypuścić, aby odważyła się sama iść nocą do Wyntonu, (trzy mile drogi) a stamtąd pojechać tramwajem do miasta. W dodatku wiedziałem, że była ranna i że znikła z domu bez ubrania, tylko w nocnej bieliźnie.

W każdym razie tej nocy opuściła z pewnością rodzinne miasteczko — albo pieszo, albo dorożką. Czas jej zniknięcia zgadzał się mniej więcej z godzinami podawanemi przez szofera i motorniczego.

Nasunęło mi się po raz pierwszy przypuszczenie, że stara panna mogła opuścić Bellwood nie pod przymusem, lecz dobrowolnie, pod wpływem jakiejś psychicznej konieczności. Ale w takim razie, jaka była ta psychiczna konieczność? Tajemnica w dalszym ciągu pozostawała tajemnicą. Miałem słabą nadzieję, że jeżeli uciekła dobrowolnie i przeczyta w gazetach, że jej poszukujemy, to da nam może znać.

Nie byłem dumny z roli, jaką odegrałem w tej sprawie. Jak dotąd, strzelałem same byki. (Proszę mi wybaczyć wyrażenie!) Rozbiłem sobie czoło i zwichnąłem kostkę u nogi, spóźniłem się pół godziny z uratowaniem Fleminga, pozwoliłem porwać pannę Joannę nieomal w swojej obecności, gdyż nie spałem wtedy, a czuwałem i wreszcie czekałem przez trzydzieści pięć lat na swoją kobietę, po to tylko, żeby ktoś inny sprzątnął mi ją z przed samego nosa. Nurzałem się w melancholji, kiedy wszedł Burton.

Był bardzo wesoły i obdarzył pannę Grant cukierniamą babką, zapakowaną w różową bibułkę. Zobaczywszy mnie kwaśnego i zasępionego, wykrzyknął z humorem:

— Precz czarne smutki! Proszę spojrzeć na mnie i uśmiechnąć się!

Trzymał ręce za plecami.

— Daj pan pokój niesmacznym żartom! — odrzuciłem opryskliwie. — Akurat chce mi się śmiać!

(D. c. n.)

KINO
„ZAGŁĘBIE"
DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ PREMJERA WSPANIAŁEGO DRAMATU
DZWONNIK Z NOTRE DAME
w-g powieści Wiktora Hugo. — — W roli głównej LON CHANEY.

Od godz. 11 wieczorem
TYLKO JEDEN SEANS
HIGIENA SEKSUALNA
Dla mężczyzn.

TELEGRAM!
Nowo otwarte
Kino-Teatr „PALACE"
W SOSNOWCU, ul. Warszawska 2.

Od 6 do 11 maja włącznie. Wyświetlane będzie arcydzieło polskiej produkcji filmowej
GRZESZNA MIŁOŚĆ
Dramat w 10 akt. p-g głośnej powieści Andrzeja Struga p. t. „Pokolenie Marka Swidy".
W rolach głównych Miss Polonja ZOFJA BATYCKA i JADWIGA SMOSARSKA
UWAGA: Do obrazu przygrywać będzie nowozaangażowana orkiestra.

ANONS! ANONS!
Od poniedziałku 12 maja
Księżna z Moskwy
W roli głównej Pola Negri.

KINO
„CZARY"
W CZELADZI.

DZIS! Słoneczna historja z łezką p. t.
DZIKUSKA
według popularnej powieści Ireny Zarzyckiej.
W rolach głównych: MARJA MALICKA i ZBYSZKO SAWAN.
Początek seansów w dni powszednie: Pierwszy o godz. 6.15, ostatni o godz. 8.30.

WKROTCE:
Pani Ministrowa
z Macegojnji

Tygodniowo 75 samochodów
KRADNĄ W LONDYNIE.

Mimo specjalnych zarządzeń londyńskich władz bezpieczeństwa, w Londynie tygodniowo 75 samochodów pada ofiarą kradzieży, podczas gdy jeszcze w roku 1928 liczba kradzionych tygodniowo wozów wynosiła 35. Z samochodów kradzionych 75 proc. wraca bardzo szybko do właściciela, coprawda z większemi lub mniejszemi brakami, 1000 wozów w ub. roku zginęło jednak bezpowrotnie. Do takiego stanu przyczynia się fakt, że w Anglji „wypożyczenie" sobie samochodu bez wiedzy właściciela jest dotychczas niekaralne i tem łatwiejsze, że właścicielowi nie wolno w razie oddalenia się od wozu zamknąć go tak, aby go nie można było z miejsca ruszyć. Z tego korzystają często nieletni chłopcy rwący się do kierownicy i wyjeżdżają za miasto na upragnioną przejażdżkę obcą maszyną, którą następnie porzucają gdziekolwiek, o ile naturalnie przedtem jeszcze wskutek nieumiejętnego kierowania nie spowodują katastrofy.

KOMPLEMENT.

— Jak pan sądzi, czy bardzo zestarzałam się w ostatnim czasie?
— Ależ co znowu, wygląda pani jak osiemnastoletnia róża.

Ogłoszenie.

W koszarach 23 pułku artyl. polowej w Będzinie jest do sprzedania bardzo tanio

samochód ciężarowy

o nosności 5—tonn.—

Bliższych informacji udziela kwatermistrz 23. pap. — — — — — — — — 2272



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem** opakowaniu **Gąseckiego.** 8609

Z. H. 21-30.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 2 maja 1930 r. udzielił firmie „Aron Meryn" w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 15, odroczenia wypłat wszystkich jej należności wierzycielom na okres 3-ch miesięcy, licząc od dnia 2-go maja 1930 r.

Przewodniczący: (Podpis nieczytelny). Sekretarz: (Podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 6 maja 1930 r.

Z. H. 20-30.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 2 maja 1930 roku udzielił Szymonowi Krukowi, handlującemu w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 27, odroczenia wypłat wszystkich jego należności wierzycielom na okres 3-ch miesięcy, licząc od dnia 2 maja 1930 r.

Przewodniczący: (Podpis nieczytelny). Sekretarz: (Podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 6 maja 1930 r.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Chaima Lejby Lewka Landcmana w myśl art. 512 K. H. zawiadamia wszystkich wierzycieli tej upadłości, że na mocy art. 511 K. H. wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 2 maja 1930 r. został wyznaczony termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 15 maja 1930 r. W tym terminie o godz. 11-tej pod skutkami art. 513. K. H. winni się stawić w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu wszyscy wierzyciele firmy z tytułami wierzytelności osobiście lub przez pełnomocników celem sprawdzenia ich wierzytelności i przyjęcia do stanu biernego upadłości.

SYNDYK TYMCZASOWY UPADŁOSCI:
Adwokat HENRYK BUSZ,
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 2.





Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.



Za darmo

podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw 2947

upławom

Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną. A. Gebauer, Stettin, H. 10. Friedrich-Eberstr 105 (Niemcy) Dołączyć na portorja

POSADY i PRACE

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni „Hygiena" A. Macągowej, Sosnowiec Piłsudskiego 30. 2377

NAUKA I WYCHOW.

Konwersacja i nauka języka polskiego dla cudzoziemców. Sosnowiec skrytka 75. 2219-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zgubiono nuty. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na najbliższy posterunek policji za dobrem wynagrodzeniem i pozostawieniem swego adresu, Antoni Imiela. 2376-3

Kwiecień Adam unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, która spaliła się. 2373

KUPNO i SPRZEDAZ

Sklep w Sosnowcu poszukiwany. Zgłoszenia skrytka pocztowa 75 w Sosnowcu. 2379

Sprzedam kozetkę, otomanę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 2382

2 stajnie i 2 szopy nadające się na garaże. Wiadomość Sosnowiec, ul. Nowopogońska nr. 6 I piętro. 2381

Magneto RB, oś 38, rotor, przerywacz, rozdzielacz nowe, tanio do sprzedania. Wiadomość Straż ogniowa Koszelew. 2358-2

Plac okazyjnie do sprzedania 95 prętów pod Będzinem (Warpie) 2 fronty, od ul. Wilczej jeden i do Przecznej drugi. Wiadomość Będzin, Zawale 16, Warták.

LOKALE

Do wynajęcia dwa pokoje słoneczne, kuchnia przedpokój, łazienka, wygódka, spiżarka, pokoik dla służącej. Woda zimna i ciepła. Wiadomość: Reymonta 3, róg Żytniej u gospodarza. 2346-3

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 2350-2

Letnisko do wynajęcia w okolicy Sławkowa 4 klm. od dworca, konie na żądanie, z utrzymaniem lub bez. Las, rzeka, rybołóstwo Wiadomość: Dąbrowa filia „Kurjera Zach.". 2360-2

ROZNE

Obiady domowe, smaczne na prawdziwem maśle, wydaje kawiarnia „Wawel", Sosnowiec Wawel 4. 2380-3

WYDAWNICTWO JEDYNEGO OFICJALNEGO

Przewodnika-Katalogu

Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu
w roku 1930

powierzone zostało firmie

PAR
POLSKA AGENCJA REKLAMY FRANCISZEK KRAJNA

Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 - Warszawa, ul. Bracka 17

z Oddziałami:
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 72 - Katowice, ul. Dyrekcyjna 10 - Kraków, Rynek Główny 46 - Lwów, Akademicka 14 - Toruń, ul. Szeroka 46

Wartość propagandowa Przewodnika-Katalogu dla przemysłu, związanego z produkcją środków komunikacyjnych oraz dla uzdrowisk jest bardzo poważna, m. i. z następujących względów:

PRZEWODNIK i KATALOG M. W. K. T. okażą się połączone w jeden tom, co wpłynie bardzo dodatnio na pokupność wydawnictwa wśród zwiedzających Wystawę.

PRZEWODNIK-KATALOG M. W. K. T. ukaże się w 6-ciu odrębnych wydaniach, w 6-ciu różnych językach, a mianowicie:

a) polskim, | d) czeskim,
b) francuskim, | e) niemieckim
c) angielskim, | f) włoskim.

W ten sposób wzrośnie wartość propagandowa wydawnictwa szczególnie zagranicą.

PRZEWODNIK-KATALOG M. W. K. T. zawierać będzie specjalny dział p. t.: „Przewodnik po uzdrowiskach". Nadarza się tutaj zatem wyjątkowa okazja propagandy zagranicą dla naszych uzdrowisk.

Wszelkich wyjaśnień co do reklamy na łamach Przewodnika-Katalogu, udziela firma „Par".

Dyrekcja Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu w r. 1930

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI